Nr. 53 Sobota 25 lutego (9 marca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p. TADEUSZA DOLINSKIEGO
odbędzie się Msza żałobna dnia 26 b. m. o godz. 9 i pół w kościele św. Aleksandra. O czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia **Żona.**

Majątek polski

310 dz w 2 kawałkach z gorzelnią i młynem wodn. na Podolu sprzed. bez pośredn., 7 wiorst od Kamieńca Podol. i szosy. Cena 700 rb. dzies. Bliższe inform. p. Husiatyn gub. pod., maj. Iwachnowce, do Zarządu. 1236

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

Repertuar od 4-go do 10-go marca.

W niedzielę dn. 4-go dwa przedstawienia w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Pajaca"**, wieczorem po raz 1-szy z powodu 100-e rocznicy urodzin Dikkensa **„Mister Pickwik"**. W poniedziałek dnia 5 i we wtorek d. 6-go **„Mister Pickwik"**. W środę dnia 7 go według powieści Wilde'a **„Portret Doryana Greya"**. W czwartek dn. 8 go na rzecz godnych **„Chaos"**. W piątek dn. 9-go benefis Słonowa **„Ucieczka Gabryela Szyllinga"**. Bilety są do nabycia. Kasa dzienna teatru mieści się w magazynie Br. Kohen (Kreszczatyk 25, telef. 141).

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

zaprosiło **na występy** w ciągu **5-go i 6-go** tygodnia Wielkiego Postu: Znakomity dramatyczny sopran teatru **„La Scala"** w Medyolanie **Celestynę Bonisegnia.** znakomity sopran koloraturowy **Maryę Galwani de Techada,** znakomitego liryczno dramatycznego tenora teatru **„San Carlo di Napoli"** **Emilio Perea,** znakomitego dramatycznego tenora teatru królewskiego w Madrycie **L. Zinowjewa** oraz znanego barytona **Cezara Formichi.** REPERTUAR: Występy **Celestyny Bonisegnia, Emilio Perea i Cezara Formichi:** **„Afrykanka", „Aida" i „Trubadur".** Występ **Celestyny Bonisegnia i L. Zinowjewa** **„Hugonoci".** Występy **Maryi Galwani i Emilio Perea** **„Cyrulik Sewilski", „Trawiata" i „Rigoletto".** Występ **L. Zinowjewa** **„Żydówka".** Występ **Emilio Perea** przy udziale **O. SZMIDT „Manon".** Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru od niedzieli dn. 26-go lutego od g. 10 rano. **Przy nabywaniu biletów prosimy zwracać baczną uwagę na stempel i nazwę opery.** 839

Doroczna 1198

Wieczerza Koleżeńska

byłych wychowańców Politechniki w Rydze **odbędzie się 25 b. m. w restauracyi Roots'a** o godz. 9-ej wieczór.

Pożądany najliczniejszy udział.

NA RZECZ LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ KLĘSKĄ NIEURODZAJU.

W środę d. 29-go lutego kijowski gubernialny zarząd ziemski urządza odczyt publiczny w lokalu klubu Handlowego (róg Aleksandrowskiej i Kreszczatyku).

Jako prelegenci występują: **I. Czernysz**, który będzie mówił **o „Rozwoju rosyjskiego przemysłu budowy maszyn rolniczych w związku z kwestyą polityki celnej i zamierzeniami rządu, skierowanemi ku rozwojowi tej gałęzi przemysłu"** — i Frankfurt, który wygłosi odczyt o **„Konwencyi brukselskiej i interesach gospodarki rolnej południowego rejonu cukrowniczego".**

Oba odczyty będą ilustrowane pokazami, wobec czego zaleca się zaopatrzyć się w lornetki.

Sprzedaż biletów odbywa się: w zarządzie gubernialnym od g. 10—4 ej po południu (Oddział asekuracyjny), w księgarni Idzikowskiego (Kreszczatyk), a w dzień odczytu w klubie handlowym od g. 10 ej zrana do początku odczytu.

Cena biletów — od 50 kop. — do 5 rb., dla uczącej się młodzieży — 35 kop.

Początek odczytu o g. 7 i pół wieczorem.

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb S. Gojżewskiego

Gwarancya 25-letn. trwałość dachów przy konserwacyi takowych przez fabrykę.

w SŁAWUCIE gub. wołyńskiej
Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 532

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

Najstarszy Zakład Ogrodniczy

„W. KRYSTER" w Kijowie.

(Firma egzystuje od 1850 roku).
Instytucka № 2, (vis a vis Giełdy).

Nasiona: warzywne, kwiatowe, traw, drzewne, gospodarskie i t. p.
Drzewa: owocowe, ozdobne, krzewy, róże, wieloletnie rośliny i t. p.

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 799

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki
pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine.**
W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Jeszcze na jeden dzień prolongowany

Dziś d. 25 lutego ostatni dzień

Wielkiego Tradycyjnego Kiermaszu

W SALACH KLUBU SZLACHECKIEGO, KRESZCZATYK Nr 29

Na rzecz Kijowsk. Rzymsko-Katol. Towarzystwa Dobroczynności

Wejście 30 kop. 1191

Oddział Kijowski

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

plac Dumy № 4.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Nasiona gwarantowane

SPRZEDAJE:



Buraków Pastewnych
Marchwi, Traw
PRODUKCYI
„IWASZKOWCE"
KONICZYNY • TYMOTKA
Lucerna.

BIURO AGRONOMICZNE
D-r Z. Januszewski
700 **Kijów, Luterańska 11.**

Nawozy sztuczne.



Lampa Wotan

SIEMENS & HALSKE

Pierwsza z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Kijów, Muzykalny zaułek № 1 róg Proreznej. 11

Maszyny i narzędzia rolnicze

pierwszorzędnych fabryk oraz
nasiona
gwarantowanej dobroci poleca

Alfred Grodzki

Warszawa, Senatorska 33.

Nowe ilustrowane katologi wyszły już z druku i wysyłane są gratis i franco na każde żądanie. 1055

Od dn. 1 maja do 1 października r. 1913 odbędzie się

WYSTAWA

r. 1913 w Kijowie

przemysłu, handlu, rolnictwa, naukowa i sztuk pięknych.

Zgłoszenia od osób, pragnących wziąć udział w wystawie przyjmują się codziennie od godz. 10 do 4 w biurze wystawy (Kreszczatyk 27 m. 10. Tel. 14-48).

Na pierwsze żądanie wysyła się wszelkie informacye, programy i inne materyały, dotyczące wystawy. 922

Dziś dnia 25-go lutego o godzinie 7 i pół wieczorem w Sali Domu Szlacheckiego (Plac Dumski Nr 2) odbędzie się

„Walne zebranie członków Kijowskiego T-wa Rolniczego

z następującym porządkiem dziennym: 1) Balotowanie nowych członków Towarzystwa; 2) Balotowanie nowych członków Zarządu; 3) Referat I. Czernysza na temat: „Rozwój rosyjskiego przemysłu budowy maszyn rolniczych w związku z kwestyą polityki celnej i zamierzeniami rządu w kierunku rozwoju tej gałęzi przemysłu". (Referat ten ilustrowany będzie szeregiem grafików, a zatem prosimy o zaopatrzenie się w lornetki). 4) Referat S. Frankfurta na temat: „Konwencya Brukselska i kwestye gospodarki rolnej południowego rejonu buraczano-cukrowniczego". 948

Majątek polski 350 dz.

b. tanio i na dogod. warun. do sprzed. kijow. gub., Radom. pow., od pow. miasta 7 w., od buduj. d. ż. 6 wiorst, komplet. separat, ornej prawie cała pszen. 214 dz., lasu zupeł. nierąban. 25—35 lat, wartości 250—300 rb. dz. 136 dz. Wiadomość: Kijów, W.-Żytom. 18 m. 11 E. R. 1108

KARTOFLE

Wolltmanny w wagon., ładunkach na siew, nabyć można w dobrach Humenniki, poczta Klewań na Wołyniu, Zarząd majątku. 1194

T-wo Wzajemnego Kredytu

„SAMOPOMOC"

w Kijowie

wykonywa wszelkie czynności w zakres bankowy wchodzące.

Przekazy miejscowe i zagraniczne.
Incasso weksli i zleceń na wszelkie miejscowości.
Asekuracya pożyczek premiowych.
Pożyczki pod zastaw papierów procentowych.
Zaliczki pod kwity kolejowe, kwity transportowych Towarzystw, konosamenty i t. p., jak również
Wydaje pożyczki pod zastaw zboża narzędzi rolniczych, maszyn i wogóle inwentarza gospodarskiego.

Adres Zarządu: Kijów, Instytucka № 4.
Adres telegraficzny: **„Sam"** Kijów.
Telefon № 23—49.

UWAGA: Ogólne Zebranie Członków odbędzie się dnia 26 go lutego r. b. 1002

DOM BANKIERSKI

D. Mierzwiński i S-ka

KRESZCZATYK 27, TELEFON 18-54.

Załatwia wszelkie operacye w zakres bankowości wchodzące

na najdogodniejszych warunkach

Płaci:		
	Z rach. bierz.	5%
	„ wkład. roczn.	7%
	„ półrocz.	6%

Kupno, sprzedaż majątków.—Dzierżawy.

Zastaw majątków w bankach ziemskich i realizacye pożyczek. 1069

Dla chorych na serce, nerwy i żołądek

KAWA HAG bez kofeiny

W Filii Warszawskiej Fabryki

„PLUTON" Kijów Mikołajowska 4.

260

T-wo ABRIKOSOWA S-ów w Moskwie.

Filia Kijowska, Kreszczatyk 27, telef. 16—11.

Deserowa czekolada mleczna
Amato, Foudant, Mignon.

Pp. zamiejscowym wysyłamy za zaliczką pocztową. Cenniki i opakowanie gratis. 1016

Wystawa Jubilerska.

Monsieur J. Chaumet

(Ancien Joaillier du Roi)

Joaillier-Bijoutier Orfevre Lapidaire 12. Place Vendôme à Paris A l'honneur d'annoncer qu'il ouvre une Exposition dans le Salon de Lecture du Grand Hôtel du 20 février au 15 Mars, de 9 heures du matin à 8. heures du soir. 1053

NOWOOTWORZONY

Skład tabaczny W. Muśnicki i S-ka

Kijów, Kreszczatyk Nr 34.
(Pasaż) tel. 33-77.

Poleca wyroby pierwszorzędnych
fabryk tytuniowych
CYGARA
hawańskie i holenderskie

WIELKI WYBÓR 977
WYKWINTNEJ GALANTERYI.

Specyalny skład

Sukna i trykot G. Korngolda

Kreszczatyk 11
(dom własny).

Otrzymano materyały sezonowe lepszych krajowych i angielskich fabryk., 1153

Z powodu wydzierżawienia **majątku Rohacze**, Kijowskiej gub., Skwirskiego powiatu

11-go Marca 1912 r. odbędzie się na miejscu licytacya stadniny arabskiej.

Majątek „Rohacze“ położony o 12 wiorst od st. Zarudyńce, Humańskiej linii P.-Zach. kolei. 1085

NASIONA warzyw, kwiatów



pastewne **świeże pierwszej jakości** w najlepszych odmianach polecają **Bracia CHOMICZ** Warszawa ul. Zgoda № 8. Firma otrzymała w III roku istnienia dwie nagrody najwyższe: **Medal Złoty** Centraln. Tow. Roln. **Dyplom Uznania** Lubel. Tow. Roln. Kierownicy firmy: Jan Chomicz agronom, Józef Chomicz kandydat nauk przyrodniczych. **Cenniki gratis**. Rodacy na kresach popierajcie firmy tylko krajowe! 9

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **R. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „606“. Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Dr Czerniak W.-Żytom. 5-8, kob. 1 z Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stric niem. płc.). Wszyst. spec. spos kur. Oddziel. łóżka. 1111

Osoba prakt. posz. pos. **nauczycielki** lub kasyerki, pos. świad. o ukończ. progimn., kurs. buch., jęz. niem. Łuck, woł. g. poste-restante „Janina“. 936

SAGRADA BARBER, wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza. Prawd. tyl. z apt. św. Ducha, Wiedeń. 214

List z Wiednia.

(Nowa sesya.—Nowy personel polityczny.—Dalsze zmiany projektowane.).

Wieden, d. 5 marca.

Parlament austryacki zebrał się po półtrzeciomiesięcznej przerwie na nową sesyę wiosenną. Na stole izby złożone są liczne wnioski rządowe. Ale dwie najważniejsze sprawy państwowe stają przed zebranym parlamentem: nowa ustawa wojskowa i nowe podatki na pokrycie stałego deficytu w budżecie państwa. Pierwsza sprawa jest dla stanowiska mocarstwowego Austro-Węgier najdonioślejszego znaczenia, była długo odwlekana, musi być wreszcie załatwiona zwłaszcza, że korona i sfery wojskowe główną na to kładą wagę. W tej sprawie wielkie trudności, już z dawna istniejące, powiększone zostały wskutek stanowiska, jakie zajął Sejm węgierski przez uchwalenie rezolucyi, zastrzegającej użycie rezerw wojskowych na Węgrzech, zamiast decyzyi najwyższego wodza, jakim nominalnie jest król węgierski, uchwalę sejmu węgierskiego. Stanowi to przedmiot zatargu między koroną a sejmem węgierskim i może doprowadzić do przesilenia w gabinecie węgierskim i ustąpienia gabinetu hr. Khuen-Hedervary.

Dla parlamentu austryackiego sprawa ta dla tego jest nie bez znaczenia, gdyż ustawa wojskowa musi przyjść do skutku, równobrzmiąca w Austryi i na Węgrzech, a o przeprowadzeniu podobnej rezolucyi w parlamencie austryackim nawet mowy nie ma.

Domagać się przeto musi parlament austryacki, aby rząd węgierski postarał się o równobrzmiącą uchwałę sejmu węgierskiego, co jak wiadomo, obecnie natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody.

Ustawa wojskowa należy do tych spraw, które muszą być uchwalone równobrzmiąco na Węgrzech i w Austryi, a rezolucya sejmu węgierskiego zdaje się uniemożliwiać taką uchwałę i nosi w sobie zarodek wielkiego konfliktu prawno-politycznego. Musi więc nastąpić tymczasowa uchwała parlamentu austryackiego, tak zwane i tak osławione w Austryi „prowizoryum“.

Takie tymczasowe zaś załatwienie ustawy wojskowej pozbawia ludność powoływaną do służby wojskowej najważniejszego przywileju, przyznanego nareszcie po wielu latach przez władze wojskowe i ustawodawczo mającego być zabezpieczonego, to jest dwuletniej służby wojskowej.

Przesilenie na Węgrzech może wybuchnąć każdej chwili, spodziewane jest już w najbliższych dniach ostateczne rozstrzygnięcie. To nadaje piętno niepewności w polityce wewnętrznej państwa i sprowadzić może przesilenie także w rządzie po tej stronie Litawy.

Drugą sprawą ważną jest przedłożenie ministra skarbu Wacława Zaleskiego co do podniesienia podatków w Austryi. Program finansowy w Austryi nie spotyka się z zasadniczą opozycyą w kołach parlamentarnych, a jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że mówca socyalno-demokratycznego klubu, poseł lwowski, d-r. Diamant, w imieniu klubu złożył oświadczenie, że socyaliści nie będą czynili zasadniczej opozycyi przedłożeniom podatkowym rządu i chociaż nie ze wszystkimi projektami rządu w sprawach podatkowych się zgadzają—będą jednak w zasadzie głosowali za przedłożeniami podatkowemi. Z drugiej strony, agraryusze czescy złożyli oświadczenie, że czynią zawisłem wszelkie podwyższania pensyi dla biurokracyi od przedłożenia podatkowego i wiążą te dwa przedłożenia w formie junctim, tak że jedno bez drugiego nie będzie mogło być uchwalone.

Tak stoją sprawy w dniu otwarcia parlamentu, który ostatnie swe posiedzenie odbył d. 20 grudnia zeszłego roku i po przerwie zimowej na sesye sejmowe, rozpoczyna w dniu 5 marca b. r. swe posiedzenia wiosenne. Prócz tych spraw politycznych, są jeszcze niezałatwione dwie sprawy narodowościowe, które także mogą wpłynąć na postawę parlamentu i na jego stanowisko do rządu, a mianowicie sprawa założenia włoskiego fakultetu w Wiedniu na co nie chcą się zgodzić niemcy i sprawa ugody czesko-niemieckiej, co do języka urzędowego we władzach rządowych w Czechach. A nadto jeszcze sprawa reformy wyborczej sejmowej musi być omówioną poufnie z reprezentantami odnośnych narodowości i dopóki te sprawy nie zostaną ostatecznie załatwione, nie ma mowy o spokojnych obradach ani w sejmach krajowych o mieszanej ludności, ani nawet w parlamencie.

W takiej chwili wielkiego napięcia politycznego, przychodzi zmiana parlamentarnego i politycznego personelu w Kole polskiem i w kraju w Galicyi.

Ustąpienie d-ra Bilińskiego z prezydyum Koła polskiego i wprowadzenie trzeciego polaka do rządu, tym razem do rządu wspólnego niewątpliwie podniosło wpływ, ale i zwiększyło odpowiedzialność polaków za prowadzenie rządów w Austryi.

Na czele Koła Polskiego stanął d-r Juliusz Leo. Nikt w kraju nie wątpi, że jest to tylko szczebel do stanowiska ministra skarbu lub innego resortu w gabinecie, do czego d-r Leo dąży konsekwentnie. I w tem właśnie jest rzecz niebezpieczna, że stanowisko politycznego przywódcy polaków w Austryi nie płynie z wewnętrznych pobudek służenia krajowi i sprawie narodowej, lecz staje się szczeblem do dopięcia stanowiska kierującego w rządzie i jako takie, jest upragnionem celem ambicyi osobistej. Można jednak wypowiedzieć nadzieję, że nowy prezes Koła Polskiego d-r Leo pamiętać będzie o wielkich tradycyach, jakie z tem stanowiskiem politycznem zawsze się łączyły i że zechce na tem stanowisku oddać krajowi i narodowi usługi patryotyczne bez względu, czy osiągnie cel zamierzony powołania do Rady Korony, czy też poprzestanie na bezinteresownej służbie publicznej.

Obok wprowadzenia d-ra Leo na stanowisko pierwsze w kraju i w reprezentacyi narodowej polskiej w Austryi, nastąpiły w ostatnich dniach liczne inne powołania ludzi politycznych nowych na stanowiska wybitne, które dają piętno obecnemu kursowi politycznemu. Na miejsce opróżnionych foteli poselskich członków izby panów, polskich senatorów w Wiedniu, po ś. p. ministrze Stanisławie Madeyskim, Filipie Zaleskim i Zborowskim, powołani zostali: dawny prezes Koła Polskiego i były minister Dawid Abrahamowicz, o którym przypuszczano, że już zamierza się wycofać z życia politycznego, następnie członek krakowskiego Towarzystwa rolniczego i zasłużony rolnik-obywatel p. Maryan Dydyński z Raciborska w krakowskiem, wreszcie dyrektor Banku Krajowego p. Alfred Zgórski, który stanowisko to polityczne uzyskał po wielu latach bezskutecznych usiłowań odegrania pewnej roli w polityce kraju i nigdy nie był ani posłem, ani nie spełniał innych, jak tylko bardzo wybitnych obowiązków finansisty. Jako demokratyczny członek izby panów p. Zgórski będzie odbijać od dotychczasowych członków izby wyższej, a jego doświadczenie na polu finansowem może oddać dobre usługi krajowi.

Mówi się wiele o zmianach dalszych na kierujących stanowiskach w kraju.

Długa i ciężka choroba marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, który zamianowany został dziedzicznym członkiem izby panów, sprawia, że marszałek myśli o złożeniu urzędu, który przez lat 18 z chlubą piastował. A chociaż życie nie zna próżni i nie ma nikogo, którvby nie dał się zastąpić przez innego, to jednak zastąpienie w tej chwili hr. Badeniego na stanowisku marszałka krajowego nie będzie łatwem zadaniem. Wysuwają dziś różnych kandydatów: mówią o prezesie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, hr. Zdzisławie Tarnowskim z Dzikowa, synu dawniejszego marszałka krajowego, niezapomnianego, czystego, jak kryształ Jana Tarnowskiego, mówią o księciu Andrzeju Lubomirskim, wielkim propagatorze przemysłu krajowego w Galicyi, ordynacie Przeworskim, który już ma zapisaną świetną kartę w odrodzeniu ekonomicznem kraju—ale obok tych względów rzeczowych wysuwają także i osobiste.

Wujem ministra skarbu Zaleskiego jest p. Dawid Abrahamowicz. Otóż jest rzeczą możliwą, że siostrzeniec będzie musiał forsować kandydaturę wuja na marszałka krajowego. Czy zechce tego — niepodobna przewidzieć, ale głośno się o tem mówi, że p. Dawid Abrahamowicz czuje się jeszcze na siłach pełnić ciężkie obowiązki marszałka kraju i tym sposobem uświetnić swą długą karyerę polityczną najwyższem w kraju stanowiskiem obywatelskiem.

W każdym razie, zależeć to będzie i od chwili, w której marszałek Badeni poweźmie decyzyę stanowczego usunięcia się z marszałkowstwa i od tego, czy chwila ta zastanie jeszcze p. Bobrzyńskiego na stanowisku namiestnika.

W. W.

Z prasy polskiej.

Echa głosowania.

Z powodu udziału naszych posłów do Rady Państwa w głosowaniu, którem zakończono sprawę zrównania braci i sióstr pod względem praw spadkowych, czyni „Kur. Warsz.“ następujące słuszne uwagi:

Nam, ogółowi polskiemu, nic a nic nie zależy na tem, aby, w niegasnącym nigdy splendorze „magnackim“ trwali i trwali wiekuiście nawet Radziwiłłowie, nawet Sapiehowie, jeżeli miejsce ich zajmują niezwłocznie inni tędzy ludzie, dzielni i zasobni pracownicy społeczni i narodowi. Prowadzenie tedy w Radzie Państwa „polityki narodowej“ jest nam zgoła niepotrzebne. Tryumfy polityki rodowej konserwują staropolski układ społeczny, oparty na oligarchii „karmazynów“, przewodzących tłumowi „szaraczków“. Układ taki społeczny może być drogim dla nas, jak każdy nasz zabytek historyczny, ale na widowni nowoczesnego życia miejsca już dla niego niema. Dalecy jesteśmy od niedoceniania społecznego, kulturalnego i ekonomicznego znaczenia wielkich ziemskich fortun, utrzymywanych w stanie wszechstronnego rozkwitu; ale nasz ziemski stan posiadania nie powinien składać się wyłącznie z takich placówek. Niech ich będzie mniej; niech przechodzą z rodu w ród; bylebyśmy mieli jaknajwięcej ziemskich jednostek, aby się tak wyrazić „fermowych“.

* * *

Oto uwagi, które nasunęło nam wysoce charakterystyczne wypowiedzenie się Rady Państwa w kwestyi zrównania braci i sióstr, to jest dzieci obu płci, w prawach do dziedziczenia. Do tego wypowiedzenia się większością głosów przyłożyli rękę nasi rodacy, zasiadający w pałacu Maryjskim. Ani chwili nie wątpimy, że działali wedle najsumienniejszego widzenia i rozumienia rzeczy.

Niestety jednak, to rozumienie sprawy zostało daleko w tyle za nowoczesnymi poglądami: na rolę społeczną, ekonomiczną i narodową większej własności ziemskiej, na rolę społeczną t. zw. „rodów“, wreszcie na rolę społeczną kobiety dzisiejszej. Tradycye są świętą, piękną i szacowną rzeczą. Nie jest jednak wskazane rządzić się tradycyami w dziedzinie polityki lub socyologii, lub ekonomii politycznej.

Głos polski w Radzie Państwa nie jest poczytywany za wyraz poglądów i sentymentów osobistych, poczytywany jest za wyraz opinii ogółu polskiego. I dlatego właśnie—w danym wypadku—ma ogół polski prawo i obowiązek wypowiedzieć się.. poza Radą Państwa. Mianowicie: w prasie. Sprawa ważna, zasadnicza i żywotna. Warta i godna—dyskusyi.

Projekt prawa wróci raz jeszcze z komisyi do Rady Państwa. Jeżeliby naówczas posłowie nasi, wysłuchawszy głosów opinii publicznej, zechcieli dołożyć starań, aby ostateczna redakcya prawa miała cechy... XX go wieku, bodaj, że stałaby się rzecz słuszna, sprawiedliwa i bynajmniej nie „fatalna“ dla naszego ziemskiego stanu posiadania.

Z Wilna.

20-go lutego.

Na kadencyi sądowej w Wilnie rozpatrywano cały szereg procesów politycznych.

Z rozstrzygniętych już najciekawszą była, z powodów zasadniczych, sprawa ks. Mikołajuna, proboszcza z powiatu święciańskiego, oskarżonego o występowanie przy każdej okazyi przeciw szkółkom cerkiewnym, zakazując rodzicom katolikom wysyłania tam dzieci. Prokurator oskarżał o działalność przeciwrządową i o podburzanie ludu, twierdząc, że ksiądz nie miał prawa opierać się na rozporządzeniu ś. p. biskupa Zwierowicza, gdyż rząd ocenił je jako nieprawne i gubernator rozsyłał o tem zawiadomienie przez policyę. Domagał się więc surowej kary za to podwójne przestępstwo.

Niezmiernie ciekawa była obrona mecenasa Powołockiego. Dowiódł, że przestępstwa antyrządowego nie było, ponieważ szkółki cerkiewne są instytucyą synodu, a synod nie jest rządem i do rządu nie należy. Posiłkując się paragrafami prawa o szkółkach cerkiewnych, wykazał cel ich i warunki, pod jakimi inowiercy mogą być do tych szkółek przyjmowani i dowiódł, że niema rozporządzenia rządowego, nakazującego posyłania dzieci do tych szkółek. W końcu przekonał, że wzbronienie stosowania się do rozporządzeń biskupa Zwierowicza nie było wcale przez konsystorz rozsyłane, bo konsystorz tego rozporządzenia nie otrzymał. Z zeznań policyi wyjaśniło się, że rozporządzenie gubernatora nie doszło do rąk duchowieństwa, bo ono nie przyjęło i nie czytało cyrkularza, a przytem obrońca dowiódł, że dana parafia w owym czasie jeszcze nie egzystowała, a oskarżony nie był jeszcze księdzem. Izba sądowa, przygotowana na wymierzenie bardzo surowej kary, musiała wydać wyrok uniewinniający.

Za wykrycie „szkół tajnych“ spadły również kary.

Groźnie przedstawiała się sprawa byłego nauczyciela języka polskiego w tutejszych paru szkołach średnich. Oskarżony był o należenie do partyi rewolucyjnych i o przechowywanie literatury nielegalnej. W charakterze świadków przybyło kilku adwokatów z Warszawy i między innymi był Patek i Papieski.

Oskarżonego bronili mecenasi: Powołockij i Chrystowski z Łomży.

Pierwszy punkt oskarżenia został obalony, wyznaczono więc karę 10 miesięcy twierdzy za przechowywanie literatury nielegalnej.

Sprawa p. Emilii Węsławskiej została odroczona, gdyż podsądna złożyła świadectwo lekarskie, że z powodu choroby na sądzie zjawić się nie może. Izba sądowa uwzględniła świadectwo i postanowiła śledzić za stanem zdrowia podsądnej.

Odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków „Lutni“, która w roku ubiegłym pochwalić się mogła energiczniejszą pracą wszystkich sekcyi, a szczególniej muzyczno dramatycznej. Wielką jej zasługą jest stworzenie przedstawień dla młodzieży, cieszących się wielkiem powodzeniem i uznaniem ogółu. Rzucono projekt połączenia z „Lutnią“ orkiestry symfonicznej, złożonej przeważnie z żydów i rosyan, tworzącej t. zw. Filharmonię wileńską. Większości członków wydał się ten projekt niebezpiecznym ze względu na odpowiedzialność materyalną, jakaby spadła na „Lutnię“ w razie niepowodzenia „Filharmonii“. Polecono wszakże zarządowi szczegółowe opracowanie projektu, który ma być ponownie rozpatrywany na specyalnem zgromadzeniu.

Odbyło się też walne zgromadzenie członków T-wa przeciwgruźliczego, które liczy obecnie 605 członków. Dotychczasowa działalność T-wa ograniczała się na uświadamianiu ogółu o niebezpieczeństwach choroby i środkach zaradczych. Zarząd T-wa otrzymał już od gubernatora pozwolenie na urządzenie dnia „Białego kwiatka“; odbędzie się to w końcu maja; 100,000 sztuk białego kwiatka przygotowują w Wilnie. Po kilku odczytach przystąpiono do wyborów zarządu. Prezesem ponownie został obrany d-r Marenicz.

„Minskoje Słowo“ donosi, że arcybiskup Michał poczynił starania u synodu prawosławnego o ustanowienie w Mińsku urzędu episkopa wikaryusza ze względu na rozległość prawosławnej dyecezyi mińskiej z przeszło dwumilionową ludnością prawosławną. Nowy episkop nosiłby tytuł „Słuckiego“, a rezydowałby w mińskim monastyrze św. Ducha.

W Mińsku odbyło się poświęcenie domu Tow. wzajemnego kredytu.

Instytucya wzajemnego kredytu, założona w 1875 r. jest pierwszą tego rodzaju instytucyą w mińszczyznie. Rozwijała się powoli, a doszła w 1907 r. do 27 milionów obrotu, dając czystego zysku 48,000 rb. W ostatnich latach obrót się jeszcze zwiększył, ogromny jest wpływ kapitalistów i zauważyć się daje wielki rozwój interesów kredytowych.

Ziemianie pow. mińskiego założyli pierwszy w gubernii związek kontroli obór, funkcyonujący od roku, przykład ten podziałał skutecznie, powstają już nowe tego rodzaju związki.

Za „tajne szkoły polskie“ gubernator miński skazał dwu włościan na 50 rb. każdego za założenie szkoły, jednego za nauczanie na 25 rb., a trzeciego za danie lokalu na 25 rb.

W Borysowie sądzono sprawę o takież przestępstwo i na winnych spadła odpowiednia kara.

W Witebsku, u archireja, odbyło się nadzwyczajne zebranie duchowieństwa prawosławnego, z okazyi wyborów do IV Dumy. Gubernator witebski nawoływał kler prawosławny do zjednoczenia się w pracy z władzami świeckiemi, dla przeprowadzenia przedstawicieli narodowości rosyjskiej.

W Oszmianie jest czteroklasowa szkoła miejska; uczniowie polacy, na początku roku szkolnego, zebrali podpisy swoje i niektórych rosyan i żydów i prośbę złożyli inspektorowi, by przesłał ją do okręgu naukowego wileńskiego, jako dowód, że wykłady języka polskiego w szkole są gorąco upragnione.

Inspektor prośby nie przesłał, ale zaczął przeprowadzać śledztwo co do tego, kto pierwszy podał projekt, czy nie było „wymuszań“ podpisów i t d. Na szczęście, inspektora przeniesiono do innego miasta, nie mógł więc swej „pedagogicznej“ pracy do końca przeprowadzić. W ten sposób sprawa wykładów polskiego języka została pogrzebana. Strwożeni uczniowie na nową akcyę się nie zdobędą.

E. W.

Ze zjazdu nacyonalistów.

Dnia 21-go lutego odbyły się dwa poufne zgromadzenia obradującego obecnie w Petersburgu zjazdu nacyonalistów.

Jak pisze „Riecz“, na posiedzeniach tych mówiono o wyborach do czwartej Dumy i o taktyce nacyonalistów.

Zjazd uchwalił, że podczas kampanii wyborczej nacyonaliści mogą zawierać bloki z partyami, które nie stoją bardziej na lewo od październikowców, a ze skrajnej prawicy z temi, które uznają niezbędność istnienia Dumy Państwowej.

Charakterystyczny jest punkt co do bloków z „inorodcami“. Otóż nie może być z zasady bloków z polakami, nawet gdyby to było ze względów taktycznych dogodne.

Bloki zaś z innymi inorodcami są dopuszczalne, o ile uznają ci inorodcy jedność państwa rosyjskiego i pierwszeństwo narodu rosyjskiego.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Ciekawa sprawa**: Humański sąd okręgowy rozpatrywał w Zwinogródce ciekawą sprawę sześciu włościan m. Łysianki, pozwanych przed sąd przez posła do Dumy Państwowej Stefana Kowalenkę, mieszkańca tegoż miasteczka. Jeszcze przed czterema laty włościanie miejscowi zawiązali spółkę, celem nabycia majątku obywatela miejscowego, p. Kaznakowa. Po długich targach cena zniżona została z 280 rb. do 245 i uważano, że sprawa jest już załatwiona, aczkolwiek akt kupna nie został jeszcze spisany. Tymczasem poseł S. Kowalenko zaczął na swoją rękę prowadzić w Petersburgu pertraktacye z mieszkającym tam stale p. Kaznakowem i nie wiedząc o tem, że w Łysiance targ został ubity na sumie 245 rb, zaproponował cenę 265 rb. Po takiem postawieniu sprawy, p. Kaznakow zażądał wypłacenia tej właśnie wyższej ceny. Włościanie w rezultacie bojąc się przez przeciąganie sprawy wypuścić majątek z rąk swoich, zapłacili po 265 rb. Kiedy włościanie przystąpili do podziału nabytej ziemi, Kowalenko zażądał, aby gromada za pośrednictwo jego przy kupnie oddała mu bezpłatnie sadybę ze wszystkiemi zabudowaniami na 4 dziesięcinach gruntu i taki sam jak nabywcom kawałek najlepszej ziemi. Z powodu tego toczyła się sprawa między Kowalenką a gromadą w sądzie pokoju i właśnie w zjeździe sędziów pokoju Kowalenko, broniąc swej sprawy wypowiedział taki frazes: „panowie sędziowie, wydajcie wyrok na moją korzyść, bo przecież ja sam jestem prawodawcą“.

W dalszym ciągu tej sprawy, włościanie chcąc oddać ją pod sąd opinii publicznej, a zwłaszcza posłów do Dumy Państwowej, zwrócili się do gazety „Birż. Wied.“ z listem otwartym w końcu kwietnia 1910 r. List podpisany był przez 49 włościan. Kowalenko uczuł się tym listem niesłusznie dotknięty i pociągnął autorów do odpowiedzialności sądowej. Że jednak niedogodnie było wytaczać sprawę przeciwko wszystkim 49 podpisanym, skierował on oskarżenie tylko przeciwko 6 włościanom, których uważał za „watażków“ wrogo przeciw niemu usposobionej spółki. Sprawa rozpatrywana była przez petersburski sąd okręgowy a następnie przeniesiono ją do humańskiego sądu. Wezwano 63 świadków. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił oskarżonych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 22 b. m. w miasteczku Malinie pow. radomyskiego przeprawiali się łodzią przez rzekę Irszę w liczbie 12 robotnicy położonej na przeciwległym brzegu rzeki papierni. Pośrodku rzeki łódź wywróciła się i robotnicy zaczęli tonąć. 6 robotników dopłynęło do brzegu, zaś 6, 5 kobiet i jeden mężczyzna utonęli.

— **Nasi weterynarze.** W Bracławiu panuje od pewnego czasu epidemia nosacizny. Zachorował koń, należący do p. P., który zawezwał felczera — weterynarza, celem zbadania choroby konia. Felczer zadecydował, że koń chory jest na nosaciznę, wobec czego trzeba go zastrzelić. Pan P. sądząc, że koń chory jest nie na nosaciznę, zaprotestował, wskutek czego dokonane były powtórne oględziny konia, tym razem przez lekarza weterynarza i członka powiatowego zarządu ziemskiego, p. Reutowa. Zapadł powtórnie wyrok, skazujący konia na śmierć. Właściciel konia zaprotestował i tym razem i zaproponował wysłanie wydzielin błony śluzowej do zbadania w instytucie bakteryologicznym w Kijowie. Uskuteczniono to, koń został izolowany a oprócz tego zaszczepiono wydzieliny domniemanej nosacizny kotu. Po niejakim czasie weterynarze zadecydowali, że kot zachorował na nosaciznę i powiesili kota. Jednakże natychmiast potem otrzymano z Kijowa zawiadomienie, iż zgodnie z wynikiem analizy bakteryologicznej, koń jest zupełnie zdrowy.

Zebranie członków T-wa wzajemnej asekuracyi.

Onegdaj w lokalu T-wa wzajemnych ubezpieczeń od ognia ziemian gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej odbyło się w terminie powtórnym walne zebranie doroczne jego członków. Ze względu na wybory członka zarządu T-wa na miejsce zmarłego p. Peczkowskiego, i — przypuszczalnie — prezesa zarządu, zebranie było bardzo liczne i ożywione, tembardziej, iż o stanowisko to ubiegało się dość wielu kandydatów. Na przewodniczącego zaproszono p. Tarnowskiego, który zakomunikował zebranym o śmierci prezesa zarządu p. Peczkowskiego i, zaznaczywszy jego wielkie zasługi względem T-wa, zaproponował uczcić pamięć zmarłego przez powstanie, co też w milczeniu uczyniono.

Członek zarządu, p. M. Żaboklicki, odczytał sprawozdanie roczne z działalności T-wa. Rok ubiegły okazał się nadzwyczajnie pomyślnym dla T-wa. Cyfrowo stan T-wa przedstawia się jak następuje:

W ciągu roku sprawozdawczego przystąpiło do T-wa 61 członków, ustąpiło zeń 87, na d. 1 stycznia r. 1912 T-wo liczyło 570 członków. Suma ubezpieczeniowa nowych członków wynosi 1,599,227 rb., członków zaś, którzy wystąpili z T-wa—440,481 rb. Ubezpieczenia nieruchomości dawnych członków wzrosły o 600 tys. rb, ubezpieczenia ruchomości i produktów rolniczych — o 100,000 rb. Najwyższa suma ubezpieczeń wyniosła w r. b. 22,940,569 rb., czyli zwiększyła się w porównaniu z r. z. o 1,497,277 rb. Określając zwiększenie ubezpieczeń na podstawie $^{1}/_{4}$%-wych opłat członkowskich, otrzymamy sumę ubezpieczeń, zawartych w ciągu roku 3,296,184 rb., w tem nieruchomości 2,182,572 rb. i ruchomości — 1,113,612 rb. W roku 1909 cyfry powyższe wynosiły: nieruchomości 1,767,628, ruchomości 1,338,696, ogółem 3,106,324 rb; w r. 1910—nieruchomości 1,717,836, ruchomości 1,090,049, ogółem 2,807,885 rb.

Dane powyższe wykazują, iż wzrost ubezpieczeń w r. ubiegłym przewyższa takowy z dwu lat poprzednich. Pomyślne wyniki roku ubiegłego są rezultatem dwuletniej pracy zarządu, który też przypuszcza, iż prowadząc w dalszym ciągu ostrożnie interes, może liczyć na stały postęp w rozwoju operacyi T-wa. Rezultaty finansowe 3-letniej pracy T-wa o tyle są znaczne, iż przytaczamy je pokrótce poniżej: w r. 1909 kapitał zapasowy T-wa własny wynosił 132,952 rb., ogólna suma premiów — 257,293 rb, straty poniesione na rachunek własny 70,936 rb., dochód 52,988 rb.; w r. 1910 te same cyfry przedstawiają się w sposób następujący: kap. zap. 160,483 rb., premia 251,272 rb., straty 106,362, zysk 14,917 rb.; w r. 1911: kap. zap. 233,589, premia 242,111, straty 53,956. zysk 71,190 rb.

W roku ubiegłym pożarów było 78, na sumę 94,797 rb. Z wypłaconej sumy 57%, czyli 53,956 rb. przypadło na T-wo, pozostałą sumę 40,840 rb. zapłaciło rosyjskie T-wo reasekuracyi, któremu wpłacono natomiast 77,571 rb., czyli 30% ogólnego premium ubezpieczeniowego.

Po pokryciu strat ubezpieczeniowych i kosztów utrzymania, oraz wydatków komisyjnych czysty dochód w r. z. wynosił 67,630 rb., jeśli zaś do tej sumy dołączyć $^{1}/_{4}$% opłaty na kapitał zapasowy 75,871 rb. Ponieważ połowa tej sumy przewyższa 5% premium brutto, może być ona wypłacona całkowicie, lub częściowo jako dywidenda. Wyniesie ona w takim razie 12% wydatków ubezpieczeniowych, które też mogą być potrącone z opłat r. b. Jeśli wziąć pod uwagę, iż w r. 1911 premia dla ubezpieczeń rolniczych zostały zmniejszone w porównaniu z r. 1909 i 1910 o 15—30%, to ogólna zniżka opłat ubezpieczeniowych w r. 1912 stanowić będzie poważną odsetkę około 27%, czyli T-wo zaczyna już urzeczywistniać swe główne zadanie—zmniejszenie wydatków ubezpieczeniowych.

Zarząd wnosi, aby 2% czystego zysku potrącić na rzecz urzędników T-wa, jako jednorazowe honoraryum, połowę pozostałości, w sumie 83,139 rb., wypłacić jako dywidendę, resztę zaś odpisać na kapitał zapasowy, który w takim razie w roku 1912 wyniesie sumę 274,969 rb.

W roku sprawozdawczym zarząd opracował i zawarł umowę dodatkową z T-wem reasekuracyi, na mocy której zostały rozszerzone znacznie prawa co do przyjmowania i reasekuracyi młynów i gorzelni ze zwiększeniem maksymalnej sumy reasekuracyjnej 60 tys. rb. do: dla młynów 90 tys. rb., dla gorzelni 100,000 rb., oprócz tego T-wo reasekuracyi zobowiązało się przyjmować i niewielkie tartaki z sumą ubezpieczeniową do 25 tys. rb.

W preliminarzu budżetowym na r. 1911 zarządowi przyznano prawo wydatkowania do 69,127 rb. Zarząd nie przekroczył jednak tej sumy, a nawet dokonał oszczędności na 5,658 rb. Na rok 1912 zarząd prosi o wyasygnowanie na wydatki administracyjne 66,680 rb. Dalsze wnioski zarządu polegają na: przyznaniu mu prawa wydatkowania na biura techniczne i wydatki agencyjne do 10% premiów ubezpieczeniowych, oraz na inne wydatki do 8% od nowych ubezpieczeń, wreszcie wybraniu na miejsce ustępujących z kolei 4 członków rady i 3 zastępców, 1 członka rady na miejsce p. M. Pruszyńskiego, który się podał do dymisyi, oraz 1 członka zarządu i 1 jego zastępcy.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, zareferowane przez p. Talberga stwierdziło, iż cała biurowość T-wa jest w zupełnym porządku. Komisya rewizyjna stawia wniosek, aby dla uregulowania rachunków dłużników T-wa, których ilość zwiększa się rok rocznie, ściągać grzywnę w wysokości pół % od zaległości. Z jednej strony byłoby to presyą względem złych płatników, z drugiej — zapobiegłoby stratom T-wa wskutek nieotrzymywania %% z rachunku bieżącego oraz opłacania proc. w razie potrzeby zaciągania pożyczek.

Po zakończeniu części sprawozdawczej zebranie przystąpiło do dyskusyi.

P. C. Krzyżanowski zabrał głos w sprawie gratyfikacyi dla urzędników. Ze względu na świetne rezultaty operacyi tegorocznych, do czego bez wątpienia przyczyniła się pilność i sprawność urzędników, mówca uważa za słuszne potrącić na ich rzecz nie 2, lecz 4 proc. od czystego zysku. Wniosek p. Krzyżanowskiego został przyjęty bardzo przychylnie przez ogół członków, napotkał natomiast protest ze strony prezydyum. Szczególnie gorąco występował w obronie 2 proc. p. Żaboklicki, a gdy szereg mówców przekonywał go, iż członkowie T-wa wcale się nie sprzeciwiają lepsemu wynagradzaniu urzędników, zasłonił się niezbitym, jego zdaniem, argumentem, iż podwyższenie gratyfikacyi pociągnie za sobą przerobienie całkowite bilansu. Choć jeden z obecnych zauważył, iż praca ta spadnie na urzędników, którzy z pewnością chętnie zgodzą się przerobić bilans, p. Żaboklicki tryumfował, albowiem na pytanie przewodniczego, kto głosuje przeciw wnioskowi zarządu, powstała mniejszość. Żądanie, aby zarządzono odwrotne głosowanie, pozostało nieuwzględnione.

Drugą kwestyą, która wywołała nie mniej ożywioną dyskusyę, był wniosek komisyi rewizyjnej, dotyczący naznaczenia grzywny od zaległych opłat. Zebranie ostro zaoponowało przeciw wnioskowi. Pierwszy zabrał głos hr. R. Bniński, który wskazał na to, iż T-wo, pragnąc przyciągnąć jaknajwięcej członków wypłaca im dywidendę, zamiast tego, aby cały zysk potrącać na kapitał zapasowy. Z jednej więc strony robią się usiłowania, aby obniżyć opłatę członkowską, z drugiej — komisya rewizyjna proponuje opłatę tę zwiększyć, pomimo, iż nawet T-wa akcyjne udzielają swym klientom szerokiego kredytu. Zdanie mówcy poparli i inni członkowie i wniosek komisyi rewizyjnej upadł. Zebranie uchwaliło natomiast polecić zarządowi i radzie poczynić usiłowania, aby zachęcić członków do regularniejszego uiszczania się z zaległości.

Po zatwierdzeniu sprawozdań zarządu i komisyi rewizyjnej oraz preliminarza budżetowego na r. 1912, zebranie przystąpiło do wyborów. Jak podawaliśmy to wczoraj, na człon-

ka zarządu T-wa na miejsce zmarłego p. Peczkowskiego wybrano p. Jerzego Dawydowa.

Pozostałe wybory dały następujące rezultaty: do rady T-wa z gub. kijowskiej wybrano pp. A. Poto, K. Chojeckiego, K. Taranowa; z gub. podolskiej hr. A. Tyszkiewicza; z wołyńskiej hr. K. Colonna Czosnowskiego. Na zastępców członków rady p. W. Demczenkę, W. Albranda—z gub. kijowskiej. P. W. Skibniewskiego—z gub. podolskiej. Pp. Bielajewa i hr. L. Ledóchowskiego z gub. wołyńskiej. Na zastępcę członka zarządu—p. M. Kaczorowskiego.

Celem uczczenia zasług zmarłych członków zarządu p. Peczkowskiego i J. Szydłowskiego zebranie uchwaliło wyasygnować z zysków r. 1912 i 1913 sześć tysięcy rb. na utworzenie 2 stypendyów w wyższych zakładach naukowych dla dzieci urzędników T-wa i członków jego."

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (9) Macieja Ap.
Jutro 26 (10) Zygfryda B. W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 28
Zachód słońca o godz. 5 m. 54
Długość dnia godz. 11 m. 26

Kalendarzyk Historyczny.

9 marca n. st.

Roku 1652. Siciński, podstarości upicki, za namową Janusza Radziwiłła zrywa po raz pierwszy sejm warszawski okrzykiem: „nie pozwalam".

— **Z kiermaszu.** Im bliżej do końca, tem większą staje się kiermasz atrakcyą. Wczoraj miał to być dzień kiermaszu ostatni—podążyli do sali klubu szlacheckiego wszyscy spóźnieni jej goście, aż wieczorem ledwie pomieścić mogła zewsząd napływające rzesze.

Roiło się też w kioskach od osób, w ostatniej chwili śpieszących nabyć jakąkolwiek drobnostkę na targowisku dorocznem Dobroczynności.

To też z wielkiem zadowoleniem powitano wiadomość o przedłużeniu kiermaszu jeszcze o dzień jeden. Dla wszystkich spóźnionych a zaciekawionych, dla wszystkich życzliwych T-wu Dobroczynności a nie obojętnych na los głodnych i chłodnych rzesz naszego miasta jest to więc dziś sposobność ostatnia—w roku bieżącym.

— **Obchód Krasińskiego dla młodzieży.** Dowiadujemy się, że Zarząd koła kobiet zamierza urządzić w dniu 10 marca obchód Krasińskiego dla młodzieży.

— **Ze Związku równouprawnienia.** Jutro w lokalu Związku równouprawnienia odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: Kobieta w małżeństwie. Referentką będzie wiceprzewodnicząca Związku p. Stanisława Czarnecka.

— **Z polskiego klubu przemysłowo-technicznego.** Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w „Ogniwie" odbędzie się odczyt p. K. [illegible]bowskiego: „Komora celna w Kijowie", ilustrowany licznemi przezroczami. Jutro zaś o godzinie 6-ej odbędzie się w „Ogniwie" obiad koleżeński.

— **Ogólne zebranie.** Jutro o godz. 1-ej po poł. odbędzie się doroczne walne zebranie akcyonaryuszów kijowskiego banku rolnego (w drugim terminie, w lokalu banku, Instytutowa 7). Porządek dzienny obejmuje: rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań zarządu i komisyi szacunkowej, podział zysków, rozpatrzenie preliminarza na r. 1912, sprawa nowej emisyi akcyi, wybory: 4 członków zarządu i 2 kandydatów, 3 członków i jednego kandydata do komisyi szacunkowej, 5 członków komisyi rewizyjnej oraz 5 delegatów, którzy mają być obecni przy losowaniu i uiszczeniu listów zastawnych.

— **Bank młynarzy.** Onegdaj w Kijowie odbył się zjazd młynarzy, na którym obradowano nad sprawą założenia własnego banku. Ma to być bank nie tyle handlowy, ile czysto zawodowy, t. j. nie ma on służyć interesom akcyonaryuszy, lecz danej gałęzi przemysłu. Dotychczas na kapitał zakładowy zebrano $2^1/_2$ mil. rubli; brak jeszcze $1^1/_2$ mil., które muszą być zebrane do d. 11 maja r. b.

Zebranie wypowiedziało się za projektem banku oraz wyraziło życzenie, aby akcye jego pozostały w rękach miejscowych właścicieli młynów i rolników, udział zaś kapitałów zagranicznych mógłby być pożądany dopiero w przyszłości, gdy bank już będzie funkcyonował i wypadłaby potrzeba rozszerzenia jego działalności. Wypowiedziano się również za tem, aby ośrodek działalności banku został przeniesiony z Petersburga do Kijowa. Po zakończeniu obrad zapisywano się na listę akcyonaryuszy banku; ogółem złożono deklaracyi blizko na 100 tys. rubli.

— **Przemysł ludowy.** W kijowskim gubernialnym zarządzie ziemskim odbyła się w tych dniach narada, poświęcona sprawie zbadania przemysłu ludowego w gubernii kijowskiej, na co zarząd ziemski postanowi asygnować 3,000 rb. Zebrani na naradzie doszli do wniosku, iż ekonomiczne i naturalne warunki, w jakich znajduje się gubernia kijowska, są nader sprzyjające dla rozwoju przemysłu ludowego. Badanie tego przemysłu uchwalono prowadzić dwoma sposobami: zapomocą ankiety oraz wysyłania specyalnych delegatów.

W tym celu do korespondentów ziemstwa, urzędników, zarządów gminnych i innych osób rozesłane zostaną specyalne blankiety dla wyjaśnienia, jaka gałąź przemysłu jest dominująca w danej miejscowości i dopiero wówczas do miejscowości tych wysłani zostaną specyaliści, w celu zbadania potrzeb każdej gałęzi przemysłu ludowego. Osiągnięte tą drogą dane przedstawione zostaną gubernialnemu zarządowi ziemskiemu, który zadecyduje co do sposobów poparcia tej lub innej gałęzi tego przemysłu.

— **Posiedzenie.** Wczoraj w mieszkaniu generał-gubernatora kijowskiego odbyło się posiedzenie kijowskiej filii Towarzystwa ochrony zdrowia publicznego, poświęcone sprawie rzeźni kijowskich oraz stosunków sanitarnych w cukrowniach.

— **Odmowa.** Pracownicy zarządu kolei Południowo-Zachodnich, w liczbie kilkuset, zwrócili się niedawno do głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o wydzierżawienie im pewnego obszaru ziemi w t. zw. „Międzygórskiej willi" pod budowę domów mieszkalnych. Wczoraj nadeszła w tej sprawie od głównego zarządu rolnictwa odpowiedź odmowna.

— **Inspekcya linii.** Wczoraj nowomianowany naczelnik ruchu kolei Południowo-Zachodnich inż. B. Butenko wyjechał z Kijowa w celu obejrzenia linii kolejowych.

— **Podatek ładunkowy.** Naczelnik kolei Południowo Zachodnich wydał przepisy o sposobie wprowadzenia w Odesie podatku ładunkowego.

— **O gimnazyum męskie.** Berdyczowska rada miejska wszczęła starania w sprawie założenia w Berdyczowie męskiego gimnazyum rządowego.

— **Odczyty.** Gubernator kijowski udzielił gubernialnemu zarządowi ziemskiemu pozwolenia na urządzenie dnia 29 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w sali klubu kupieckiego odczytów pp. I. Czernysza i S. Frankfurta na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem.

Gubernialny agronom p. Czernysz mówić będzie o rozwoju krajowej produkcyi maszyn rolniczych w związku z polityką celną i projektowanymi przez rząd środkami w celu poparcia rozwoju tej gałęzi przemysłu.

P. Franktfurt wygłosi odczyt o Konwencyi Brukselskiej i potrzebach gospodarstw rolnych w południowym okręgu cukrowniczo-buraczanym.

— **Sprawa prasowa.** Wczoraj IV wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę b. redaktora odpowiedzialnego wychodzącej w Kijowie gazety „Jużnaja Kopiejka", p. N. Doskacza, oskarżonego o bluźnierstwo (z 1 cz. art. 73 now. kod. karnego, przewidującego karę zesłania na osiedlenie). Powodem pociągnięcia redaktora do odpowiedzialności było zamieszczenie w numerze wymienionej gazety z dn. 5 grudnia 1910 r. wyjątku z utworu L. Tołstoja p. t. „Krug Cztienia". Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bronił adw. przys. M. Szyszko.

Przysięgli uznali N. Doskacza winnym z uwzględnieniem okoliczności łagodzących (2 cz. art. 75). Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu.

— ARESZTOWANIE. W tych dniach z rozporządzenia żandarmeryi petersburskiej aresztowano w Kijowie dziennikarkę miejscową Z. Szadurską.

— SPRAWDZANIE WAG I MIAR. Kijowska izba kontroli wag i miar zacznie od d. 1 marca sprawdzać wszystkie wagi i miary w instytucyach handlowych i przemysłowych cyrkułów starokijowskiego i padolskiego.

— ZA ANTYSANITARNY STAN POSESYI skazano właścicieli takowych Bielajewa i Karpowicza (ul. Olejowska) na kary pieniężne w kwocie 25 rb. z zamianą na areszt.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. U biegłej nocy w rozmaitych punktach miasta aresztowano 40 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— CHULIGANI. Wczoraj w nocy na ul. Meżygorskiej banda chuliganów wszczęła awanturę. Stróż nocny Pisarenko usiłował ich uspokoić, za co otrzymał od awanturników kilka uderzeń nożem w głowę.

Rannego odwieziono do cyrkułu płoskiego i tam udzielono mu pomocy lekarskiej. Za chuliganami urządzono pościg i jednego z nich aresztowano. Okazało się, iż jest to pozb praw Pinczuk.

— KRADZIEŻE. Zapomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi okradziono przybyłego ze wsi Dowgopola.

Do mieszkania Krika (W. Podwalna 14) przyszła z ulicy jakaś cyganka, po której odejściu zauważono brak rozmaitych rzeczy wartości 50 rb.

Przy W. Podwalnej Nr 24 okradziono mieszkanie Ludkowskiego.

— TRUP. Na ul. Samsonowskiej w pobliżu domu № 9 znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na stacyi Chrolin głównej linii kolei Południowo Zachodnich dostał się pod koła pociągu towarowego № 305 jakiś nieznany mężczyzna, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego umieszczono w kaplicy kolejowej.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj na stacyi Wapniarka w wagonie drugiej klasy pociągu pocztowego № 3 zmarł nagle podróżny nazwiskiem W. Rubinsztejn.

— POŻAR. Wczoraj w nocy z przyczyny nieznanej wszczął się pożar w domu № 14 przy ul. Konstantynowskiej. Ogień został stłumiony przez podolski oddział straży ogniowej.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj wieczorem w domu Nr 7 przy ul. Meryngowskiej spadła ze schodów żona inżyniera Dochmanowa i odniosła potłuczenia ciała.

W domu Nr 15 przy ul. Moskiewskiej służąca Krysztop, zabawiając się z przyjaciółkami, siadła na poręczy schodów na wysokości 3 go piętra i chcąc pochwalić się swoją zręcznością przechyliła się w dół. Nagle straciła równowagę i spadła, odnosząc na szczęście niezbyt ciężkie potłuczenia ciała.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— PORZĄDKI TRAMWAJOWE. Wczoraj na ul. Proreznej, w tramwaju, uczeń starszej klasy Z. B. zażądał biletu uczniowskiego. Konduktor Nr 499, nie zadawalając się tem, iż uczeń był w mundurze gimnazyalnym i z książkami, zażądał okazania mu legitymacyi uczniowskiej. Gdy okazało się, że B. nie ma takowej przy sobie konduktor wpadł w wściekłość, zaczął krzyczeć na ucznia, obsypując go wyzwiskami.

Zajście to miało miejsce wobec licznych pasażerów.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj wieczorem na Kreszczatyku, tramwaj, kierowany przez motorniczego Czerniawskiego wpadł na dorożkę Szklarewskiego. Od uderzenia tramwaju dorożkarz wypadł na bruk, odnosząc potłuczenia, dorożka zaś została połamana.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za przechowywanie 258 naboi skazano W. Czeberiaka (męża znanej ze sprawy Juszczyńskiego Czeberiakowej) na 25 rb. kary z zamianą na areszt tygodniowy.

Za noszenie fińskiego noża uwięziono na trzy miesiące niejakiego Osipowa, który nożem powyższym pokaleczył stójkowego, a na 2 miesiące—niejakiego W. Rybaczuka, który z nożem w ręku uganiał się po Kreszczatyku za jakąś kobietą.

— NIEBEZPIECZNA ZŁODZIEJKA. Po czteroletnich poszukiwaniach, policyi śledczej udało się aresztować niebezpieczną służącą-złodziejkę K. Lisunową, która dopuściła się całego szeregu kradzieży w Kijowie, Odesie, Mikołajowie i innych miastach. Przed r. 1908 L. była już sądzona i pozbawiona praw. Przed miesiącem L. okradła swoją chlebodawczynię Malażenkową (M. Błagowieszczeńska 112), u której służyła za paszportem E. Opanasienko. Przedtem jako P. Afanasjewa okradła mieszkanie W. Słonickiego.

Złodziejkę aresztowano w domu Nr 41 przy ul. Mokrej, gdzie mieszkała za paszportem M. Lisieckiej.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 24 lutego (4 marca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	1,4	2,5	0,7
Barometr przy O° w mm.	747,3	749,8	749,7
Stop. wilgotności w proc.	98	98	100
Kier. i szyb. wiat. (w m. sek.)	Z4	Z3	PołdW4
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,1	—	0,1

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	3,5
Najniższa	0,5
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	1,5
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	−2,0

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w większej części Rosyi europejskiej z wyjątkiem północnego wschodu; temperatura niższa od normalnej na skrajnym wschodzie i północnym wschodzie, wyższa — w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: znaczne mrozy na północnym wschodzie i na wschodzie, umiarkowane na południowym wschodzie, obniżenie temperatury w pozostałych rejonach; sucho w pasie wschodnim Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Adolf Feierle, kupiec, z Petersburga; Emil Meyer, kupiec, z Rygi; Albert Szwarc, lekarz, z Odesy; Włodzimierz Bernsztein, kupiec, z Petersburga; Baltazar Krassowski, obywatel, z pow. lipowieckiego; Antoni Chrząszczewski, obywatel, z pow. lipowieckiego; Karol Neiman, obywatel, z pow. kaniowskiego; Eleonora Neiman; Michał Wyszesławcew, obywatel, z Mińska; Aleksander Zagriażski, obywatel, z gub. połtawskiej; Aleksander Wołkow z Płoskirowa.

Hotel François: pp. Stanisław Janasz z Warszawy; Aleksander Janasz z Warszawy; Cyprian Ciechocki z Żytomierza; Leon Troniewski z gub. kurskiej; Antoni Łoziński z gub. podolskiej; Leon Tinke ze Skwiry.

Hotel Ermitage: pp. Antoni Rogoziński, obywatel, z Humania; Włodzimierz Popowicz z Kurska; Alina Popowicz; Roch Rubczyński, obywatel z Krzyżopola; Lubomir Długolęcki, obywatel, z Winnicy; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni, z p. konotopskiego.

Hotel Hładyniuko: pp. Armand Wiljem, dyrektor bierez. cukrowni; Feliks Dąbrowski, dyrektor oriecb. cukrowni; I. Silman, dyrektor berd. cukrowni; Aleksander Simirienko z Rokitnego; Daniel Diegtiar, buchalter tern. cukrowni; Oskar Lanwald; kupiec, z Warszawy; Franciszek Ferberg, chem., z Horodyszcz.

Hotel Francuski: pp. Kazimierz Kaczkowski, obywatel, z gub. kijowskiej; Stanisław Zapolski, obywatel, z gub. kijowskiej; K. Cybulski, obywatel z Braiłowa.

Hotel Universal: pp. Karol Bobowski, dyr. zarz. gniew. c.

Hotel Rosya: pp. Sergiusz Aładin z Kurska; Jan Otto; kupiec, z Pskowa; L. Misajłowa, art., z Moskwy; Wilhelm Schwiger, kupiec; Eugeniusz Worobjew z Ekateryburga; Mateusz Kogan, kupiec, z Charkowa; Marvan Kraczkowski, obywatel, z Chołbutowa; Henryk Jelski z Mińska.

KRONIKA POLSKA.

— **Dygasiński po czesku.** Czesi dbają o to, żeby „wzajemność kulturalna słowiańska nie była czczem hasłem, lecz żeby słowianie rzeczywiście nawzajem poznawali swoje sprawy kulturalne, a zwłaszcza swe piśmiennictwo. Ztąd mnóstwo tłumaczeń ze wszystkich języków słowiańskich na czeskie. I z polskiego niemało; a cieszą się one znaczną poczytnością.

Księgarnia berneńska Barvicza i Novotnego wydała na Boże Narodzenie, jako „podarek gwiazdkowy" Dygasińskiego „Gody życia" w tłumaczeniu p. Veselowej, znanej ze swego pobytu w Krakowie i Warszawie, używającej literackiego pseudonimu Marie Calma. Książka wydana ślicznie w większej 4 ce, ozdobiona licznemi ilustracyami Gawlińskiego. „Gody życia" miały tak szalone powodzenie, że w krótkim czasie, bo nie całego kwartału, pojawiło się już drugie wydanie tych „Dżungli polskich", jak je krytyka czeska przezwała. Nie potrzebujemy zazdrościć anglikom Kipplinga, bo mamy słowiańskiego" — powiedziano w prospekcie. Nie mała oczywiście tutaj zasługa tłumaczki. Wyśmienicie trzeba władać językiem polskim, a jeszcze lepiej piórem, żeby oddać w całej piękności język Dygasińskiego wraz ze wszystkimi odcieniami!

Tłumaczka pisze też oryginalnie i nie dawno wydała zbiorek nowel.

Biblioteka Jagiellońska.

Dyrekcya biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie opracowała sprawozdanie z r. 1911, z którego w streszczeniu podajemy najważniejsze ustępy:

Przyrost dzieł w r. 1911 wynosi 6,287 tomów (w r. 1910 wynosił 6,061 tomów), 4 rękopisy, 3 inkunabuły i 1 volumen w zbiorze geograficznym. Stan biblioteki przy końcu r. 1911 określają następujące dane: 415 613 tomów druków, 6 327 rękopisów, 2,837 inkunabuły, 396 dyplomów, 3 256 map, 9,861 sztychów, 4 494 nut i 37 medalionów.

Wśród nabytków z roku ubiegłego ważne miejsce zajmuje kompletne wydawnictwo autorów starożytnych: „Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Latinorum Teubneriana," w 544 tomach (za 2,088 koron), które umieszczono w czytelni. W dziale filologii romańskiej zakupiono wydania: „Société des anciens textes francais" i zajęto się skompletowaniem zbioru: „Les grands écrivains". Dla historyi uniwersytetu ma znaczenie rękopis wykładów filozoficznych w uniw. jagiell. z r. 1641—2, nabyty u M. Nyhoffa w Hadze. Przyrost w dziale starych druków z przed r. 1,500 pochodzi z daru prof. Bujaka (3 inkunabuły). Wprawdzie nie jako nabytek, ale jako nader cenny depozyt, z którego czytelnicy biblioteki już zaczęli korzystać, uważać trzeba zbiór Ign. Bernsteina, oddany bibliotece jagiellońskiej przez akademię umiejętności w Krakowie. Zbiór ten jest osobliwością w swoim rodzaju: zawiera około 10,000 tomów, odnoszących się specyalnie do literatury przysłowiowej.

Jeżeli zakup książek nie odbywa się w takim tempie i na taką skalę, jakby zarząd biblioteki tego pragnął, pochodzi to z przeszkód natury ekonomicznej. Zbyt mała dotacya (20,000 kor. rocznie), której wysokość oznaczono w r. 1896, nie odpowiada zupełnie, ani znaczeniu biblioteki jagiellońskiej, ani dzisiejszym potrzebom. Niedostateczność funduszów jest przyczyną trudności w utrzymaniu równowagi między zakupem książek a prenumeratą pism naukowych tak, że dyrekcya ograniczać się musi do kupowania przeważnie książek najpotrzebniejszych, aby nie przerywać seryi pism.

W sprawie konserwacyi książek należy zanotować fakt, iż dział teologiczny, pomieszczony dotychczas w ciemnym i wilgotnym parterze, przeniesiono w r. 1911 do obszernej i widnej sali („Gostowskiej") na pierwszem piętrze. Opróżniony lokal możnaby przeznaczyć co najwyżej na dublety.

Skutkiem otwarcia czytelni także we czwartki po południu, frekwencya czytelników wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym z 36,021 do 40,783. Statystyka wypożyczalni wskazuje wzrost z 13,000 do 19,000 książek (a więc mniej więcej w stosunku 2 : 3), choć liczba osób wypożyczających wynosi tylko o 100 więcej (1,300), niż w roku ubiegłym (1,200), co świadczy o lepszem zaspokojeniu żądań i szybkim zwrocie książek pożyczanych.

W sprawie restauracyi starego gmachu („Collegium maius") złożono ministeryum kosztorys, wysokości 200,000 koron. Rząd w zasadzie zgodził się na przebudowę. Od szeregu lat zagraża normalnemu rozwojowi biblioteki brak miejsca, tak, że niektóre zarządzenia muszą mieć charakter tymczasowy.

Ostatnie wiadomości.

W hołdzie ks. Ruszkiewiczowi. W poniedziałek odbyła się w Krakowie konferencya episkopatu galicyjskiego, i wysłano następujący telegram do ks. biskupa Ruszkiewicza:

„Zebrani w Krakowie biskupi zespalamy się z W. biskupią Mością duchem i zasyłamy w dniu imienin wyrazy najgłębszej czci i hołdu z życzeniami łask. Oby Pan zastępów w tych dniach krzepił jego siły i ducha". Bandurski, Bilczewski, Fiszer, Nowak, Pelczar, Sapieha, Teodorowicz, Wałęga.

Rada narodowa — dr. Kramarzowi. Dr. Kramarz otrzymał od rady narodowej ze Lwowa następujący telegram:

„Rada narodowa uchwałą z dnia 5 marca b. r. postanowiła wyrazić Ci, Jaśnie Wielmożny Panie Pośle, słowa gorącej podzięki i szczerej wdzięczności za Twoje szlachetne i mężne słowa wypowiedziane w sprawie chełmskiej. Bez względu na to, czy zdołają one przeważyć szalę na rzecz prawdy i sprawiedliwości i uwolnić nas od ciężkiego nieszczęścia, naród polski zachowa je głęboko we wdzięcznej pamięci. Prezydyum rady narodowej, Cieński.

Telegramy.

Od korespondentów własnych (Agencyi Petersburskiej).

Echa manifestacyi.

Lwów (Wł.). Studenci, oskarżeni o udział w manifestacyi grudniowej z powodu wyodrębnienia Chełmszczyzny, zostali wypuszczeni na wolność wobec braku dowodów winy.

Z literatury francuskiej.

„Pielgrzym z Angkor".

„Nie wiem, czy wielu ludzi, podobnie jak ja, od dzieciństwa przeczuło całe swe życie. Nic w niem nie zaszło, czegobym nie przewidział w pierwszych mych latach". Taką uwagą rozpoczyna p. Pierre Loti nową swą książkę, p. t. „Un pèlerin d'Angkor (*), i mówi nam, że dzieckiem jeszcze, będąc uczniem zawsze nieuważnym, pewnego wieczoru, porzuciwszy lekcye i zamknąwszy się w swem „muzeum" dziecięcem, przeglądał papiery i książki, jakie, po śmierci jego brata, przywiezione zostały z Dalekiego Wschodu. Wśród tych papierów uderzyło go szczególnie pewne czasopismo kolonialne, które dawało reprodukcye świeżo wykrytych ruin w głębi lasów syamskich; były to ruiny tajemniczego Angkoru, miasta i świątyni. „I, wówczas, ani na chwilę nie wątpiłem—dodaje—że je kiedyś poznam, wbrew i mimo woli wszystkich", mimo prawdopodobnego sprzeciwiania się rodziny, która, straciwszy starszego syna na Dalekim Wschodzie, ani myśleć o tem nie będzie chciała, by drugi syn na to samo narażał się niebezpieczeństwo...

W trzydzieści lat później przeczucie z lat dziecinnych spełnia się; i oto p. Loti, po wielu podróżach na wschodzie, po wielu kampaniach kolonialnych, w 1901 roku, staje w Saigonie; przejeżdża Kochinchinę, Kambodżę, Siam i nareszcie ma przed sobą „owe wieże o kształcie tyar, wieże z szarego kamienia, cudowne wieże martwe, co odrysowują się na niebie zbledniałem od światła". „O, poznaję je—woła—są to te same wieże ze starej ryciny, co niegdyś, pewnego wieczoru kwietniowego, w mem muzeum dziecięcem tak mnie głęboko wzruszyły.... jestem więc pod tajemniczym Angkor'em... a jednak, nie odczuwam tego, czegom się spodziewał! Zapewne życie me zbyt już zaawansowane, zapewne zbyt wiele widziałem już gruzów wielkiej przeszłości, zbyt wiele świątyń, zbyt wiele pałaców, zbyt wiele ruin!" To, co przedstawia się jego oczom, jest tylko świątynią, ową znakomitą świątynią Angkor-Wat, a za nią, ukrywać się ma, wśród lasów, zarośnięte, niemniej znakomite miasto Angkor-Thom, niegdyś stolica cesarstwa Kmezów, przodków Kambodżan, państwa, co w wiekach średnich było jednem z najpotężniejszych na wschodzie, a które, później, pod naporem innych narodów, znikło, przekazując swą cywilizacyę następcom, a zostawiając ku wiecznej pamięci miasto i świątynie, jedyne zabytki sztuki Kmezów.

Świątynia, chociaż w ruinach, chociaż bożkowie leżą w niej pokotem, tak, jak je zostawiły wojny, co spowodowały upadek państwa, strzeżona jest przez paruset bonzów, którzy, na zmianę, dzień i noc, śpiewem monotonnym a powolnym sławią nieśmiertelnych; a ten śpiew ma w sobie coś przejmującego i strasznego i stanowi pierwsze wrażenie, jakie się odbiera, kiedy się zbliża do świątyni... Obfity świat zwierzęcy, od drapieżników począwszy, a na płazach, gadach i owadach skończywszy, zaludnia nietylko okolice, ale i ruiny same; a najwięcej dają się we znaki niezliczone ilości nietoperzów, co wieczorem uniemożliwiają wstęp do świątyni, a w dzień znowu, zawieszone na swych pazurach u sufitów, gdyby woreczki aksamitne, jedyne w swoim rodzaju, stanowią wśród wieżyc, krużganków, posągów, dekoracyę.

O godzinę, mniej więcej, drogi od świątyni znajduje się miasto. „W epoce, nieokreślonej dokładnie, miasto to, od wieków pogrzebane, było jednym z cudów świata.... Podobnie, jak Nil... tutaj rzeka Mekong... umożliwiała przepych okazałego państwa Kmezów. Zapewne, za czasów Aleksandra Macedońskiego, jakiś naród indyjski osiadł na brzegach tej rzeki, i podbił miejscowych mieszkańców bojaźliwych (ludzi o małych oczach, ubóstwiających węże).

Zdobywcy przywieźli ze sobą bogów brahminizmu, piękne legendy Ramagana'y, a w miarę jak wzrastało ich bogactwo na tej płodnej ziemi, wznosili wszędzie olbrzymie świątynie, ozdobione tysiącami figur... Później, kilka wieków później, niewiadomo kiedy, gdyż istnienie tego narodu zatarło się w pamięci ludzkiej, możni władcy Angkor'u odwiedzeni zostali przez misyonarzy z zachodu, w żółtych sukniach, misyonarzy, co przynosili nowe światło, jakiem zachwycał się świat azyatycki: buddyzm; wówczas świątynia Brahmy stała się świątynią Buddy...

Za czasów buddyzmu Angkor przeżywał najsławniejsze chwile; ale historya jego szybkiego i tajemniczego upadku nie została napisana, a lasy zachowują jej tajemnicę... Kambodża obecna jest jedynym gruzem tego obszernego cesarstwa Kmezów, które od pięciu blizko wieków zagasło pod milczeniem drzew i mchów..."

Nie mogę oczywiście zdać, nawet pobieżnie, sprawy z tych wszystkich opisów a wrażeń, jakie zawiera książka „Pielgrzyma z Angkor'u". Podobnie do innych dzieł p. Lotie'go, składa się ona wyłącznie z tych opisów i wrażeń, które przeżywa autor, które odczuwa przy zetknięciu się z tą cywilizacyą wschodu. P. Pierre Loti nietylko pozwala nam widzieć to, co sam widzi, nietylko odczuwać, to co odczuwa, ale wprowadza nas do tej atmosfery, do tego otoczenia, w jakiem się znajduje. Ścisłością opisów, głębią wrażeń, przepięknym także, a jasnym i ścisłym, językiem, odkrywa nam rąbek tego wschodu, co, jak mówią znawcy, niemal nie jest dostępny dla ludzi, którzy z nim nie zetknęli się bezpośrednio. A tym razem, ponieważ mówi o kraju bardziej jeszcze tajemniczym, niż inne kraje, o jakich pisał w poprzednich swych książkach, *Un Pèlerin d'Angkor*, dla miłośników wschodu, a także, należy dodać, dla miłośników i znawców pięknych utworów literackich, jest książką cenną nieskończenie.

Ale z innego względu jeszcze przedstawia ona interes szczególny. Jeżeli miałbym ideową stronę twórczości pisarskiej p. Loti'ego określić w dwóch słowach, użyłbym w tym celu wyrazów: litości i smutku (p. Loti ogłosił zresztą zbiór cudownych nowel p. t. *Le livre de la pitié et de la mort*). Te dwa uczucia, tak doskonale streszczające jego talent, wzmagają się z biegiem czasu, jak sam oświadcza w ostatnim rozdziale *Un Pèlerin d'Angkor*: „Nadeszła godzina (w mem życiu), i to bardzo szybko nadeszła, godzina, co sądziłem, iż nigdy nie nadejdzie, godzina zmierzchu życia, kiedy wszystkie sprawy ziemskie jakby oddalają się od nas i tracą na znaczeniu." Dawniej szukał p. Loti nowości. „Co za starania śmieszne—powiada—...teraz wszystko skończone; „nieznane" nie istnieje już dla mnie, wychyliłem do dna czarę przygód... dzisiaj (po powrocie do Francyi i do domu) cykl mego życia został zamknięty". A choć to wszystko jest znikomością, jedną jedyną naukę wyciągnął „z tego życia tak krótkiego i rozrzuconego po całym świecie, naukę, co nie jest jeszcze wystarczająca, ale która daje widoki pewnej pogody na przyszłość". Tyle miejsc, w jakich czczono Boga i bogów spotkał po drodze, w tylu meczetach, pagodach, katedrach, że nietylko stanowić to musi dowód, iż Bóg istnieje, ale że Bóg ten musi być Bogiem litości... Bo choć w naszych czasach istnieje motłoch, złożony z ludzi nawpół wykształconych, albo na ćwierć wykształconych, których obecny ustrój społeczny wznosi na powierzchnię, i którzy, w imieniu nauki, stają się, nie rozumiejąc tego, najgłupszymi materyalistami, to jednak, w rozwoju ogólnym, panowanie tych istot tak marnych będzie tylko smutnym epizodem cofania się. Litość najwyższa, do której wyciągamy nasze ręce zrozpaczone, musi istnieć, bez względu na to, jakie nosi miano, musi istnieć, zdolna do wysłuchania, w chwili śmierci, naszej skargi nędzy nieskończonej, bez czego „Stworzenie"... stałoby się srogością nie do przyjęcia, ponieważ byłoby wstrętne, ponieważ byłoby podłe..."

W ten sposób, i tak niedwuznaczny, nigdy jeszcze p. Pierre Loti nie wypowiedział swego stosunku do wiary i do Boga; stosunek ten, dotychczas przynajmniej, właściwie nie istniał dla niego wcale. P. Loti bowiem z urodzenia, jak wiadomo, protestant, interesował się wszystkiem, ale interesował się jako artysta i badacz, nie zaś jako człowiek, który wobec nieuniknionej śmierci musi w tym względzie zająć jakieś stanowisko. Dzisiaj mówić o jego „nawróceniu" byłoby może jeszcze przedwcześnie; nie ulega jednak wątpliwości, że jest na drodze do tego „nawrócenia", i że na tej drodze *Un pèlerin d'Angkor* jest etapem, jeżeli nie decydującym, to w każdym razie bardzo ważnym i charakterystycznym.

Kazimierz Woźnicki.

*) Paris, Calmann-Levy, 1912.

Przebudowa uniwersytetu we Lwowie.

Wiedeń (Wł.). Przybyła tu deputacya uniwersytetu lwowskiego celem uzyskania funduszów na przebudowę gmachów uniwersyteckich.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (Wł.). Wybór prezydyum parlamentu budzi gorączkowe zaciekawienie. W ostatniej chwili obiega wiadomość, iż w razie wyboru socyalisty, parlament będzie niezwłocznie rozwiązany.

Berlin (Wł.). Wybory skończone. Na prezydenta parlamentu został wybrany wolnomyślny Kaempf 192 głosami. Polacy głosowali na centrowca Spahna, który otrzymał 187 głosów. Pierwszym wiceprezydentem został obrany narodowoliberalny Paasche, drugim—wolnomyślny Dore. Polacy wstrzymali się od głosowania podczas wyboru wiceprezydentów. Kandydat socyalistów przepadł.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Asquith oświadczył w izbie gmin, że bill o homerule'u będzie wniesiony nie wcześniej jak przed Wielkanocą, budżet zaś —20 marca.

Kongres.

Paryż (AP). Wobec licznie zebranych delegatów, senatorów i posłów otwarty został drugi kongres konfederacyi grup handlowych i przemysłowych.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Tymczasem jeszcze nie udało się załagodzić strajku węglowego, jakkolwiek rada do spraw przemysłowych naradzała się z pojedyńczymi właścicielami kopalni i z komitetem górników.

Bochum (Wł.). W poniedziałek porzuca pracę 150,000 górników. Wszystkich górników liczą do 350,000. We wtorek ma być ogłoszone bezrobocie ogólne.

Essen (Wł.). Przybył tu pułk huzarów, zaopatrzony w ostre naboje. Oddziały wojska rozlokowano w różnych osadach.

Londyn (Wł.). Jeżeli strajk potrwa jeszcze tydzień, staną wszystkie fabryki tkackie. Przeszło 2 miliony robotników jest przymusowo bezczynnych. Organizacye wypłaciły w pierwszym tygodniu 66,000 f. szterl., następny tydzień kosztuje 238,000 f. szt.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk.

Wrocław (Wł.). Na Górnym Śląsku rozpoczął się ruch strajkowy wśród górników z udziałem polskich związków. Robotnicy żądają 15 proc. podwyżki płacy zarobkowej. Na niedzielę zapowiedziane jest wielkie zgromadzenie, na którem ma być ostatecznie zdecydowana kwestya strajku.

Berlin (Wł.). Posłowie okręgów górniczych zalecają usilnie rządowi, by wezwał właścicieli kopalni do podwyższenia płacy górnikom, w przeciwnym bowiem razie bezrobocie jest nieuniknione.

Londyn (AP). Z powodu zamknięcia niektórych fabryk pozostaje bez pracy 450,000 robotników, nie licząc gorzelników.

Lanes (AP). Związki górników departamentów północnego i Pas-de-Calais zaproponowały członkom swoim urządzenie strajku w d. 27 b. m. w celu urzeczywistnienia żądań przedstawionych parlamentowi przez górników.

Z senatu amerykańskiego.

Waszyngton (AP). Senat przyjął traktaty o sądzie polubownym z Anglią i Francyą, odrzuciwszy zasadę, iż komisya międzynarodowa ustanawia, jakie kwestye mogą być rozważane przez sądy polubowne, i usunąwszy z pod kompetencyi sądów powyższych kwestye, dotyczące doktryny Monroego oraz imigracyi.

Obrona Dardanelów.

Konstantynopol (AP). Manewry nocne w Dardanelach wykazały skuteczność środków powziętych dla obrony cieśniny. Stary statek zatopiony został ogniem z fortyfikacyi w ciągu 7 minut.

Sprawy perskie.

Tabris (AP). W Zendżanie stronnicy Ferman—Ferma zabili policmajstra miejscowego oraz aresztowali gubernatora.

Teheran (AP). Przybył samochodem naczelnik kazwińskiego oddziału Sabajew.

W nowej republice.

Mukden (AP). Wobec tego, że na miejscowy garnizon nie można liczyć, generał-gubernator wezwał z Siu-Chiu-Tinu 77-y pułk.

Mukden (AP). Oddział rewolucyonistów został rozbity przez oddział rządowy w pobliżu An-Szań-Dżuania.

Kuldża (AP). W Nowym Sujdunie sibińcy usiłowali wysadzić w powietrze prochownię. Aresztowano dwie osoby. Rewolucyoniści werbują oddziały dunganów, nie dowierzając sibińcom.

Pekin (AP). Rabunki w Szań Duniu trwają w dalszym ciągu. Oddziały zagraniczne liczą zaledwie 6,000 ludzi, gdy tymczasem jest 100 tys. dobrze uzbrojonych chińczyków.

Mukden (AP). Część ekspedycyjnego oddziału rewolucyonistów, która wylądowała w Mandżuryi, odmówiła posłuszeństwa rządowi nankińskiemu, odwołującemu ów oddział, pozostała w pasie neutralnym, przylegającym do Kwantungu i zamieniła się w bandę opryszków. Trzeci batalion wojsk policyjnych, wysłany przeciwko buntownikom z Mukdenu, przyłączył się do nich. Gen.-gubernator polecił wysłać z Hajpinu oddział w celu poskromienia bandytów.

Do bieguna południowego.

Londyn (AP). Do „Daily Express" telegrafują z Wellingtonu (w Nowej Zelandyi): „Podróżnik Amundsen oświadcza, że kapitan Skott dotarł do bieguna południowego".

Chrystyania (AP). Otrzymano tutaj wiadomość, że Amundsen dotarł do bieguna południowego.

Chrystyania (AP). „Morgenblatt" pisze, iż twierdzenie, że ekspedycya Amundsena uwieńczona została pomyślnym skutkiem, nie będzie przesadą. Nansen wierzy w powodzenie Amundsena.

Chrystyania (AP). Gazety otrzymały od Amundsena z Hobartu (Tasmania) telegram z d. 23-go lutego, donoszący, iż między 1-ym a 4-tym grudnia 1911 r. dotarł on do bieguna południowego. Na statku wszyscy są zdrowi.

Chrystyania (Wł.). Pomimo wiadomości, iż Amundsen dotarł do bieguna południowego, w kołach naukowych wyrażają z tego powodu powątpiewanie, zwłaszcza wobec sprzecznej wieści o dotarciu do bieguna południowego przez Scotta.

Chrystyania (Wł.). Na posiedzeniu parlamentu prezes wygłosił wielką mowę o powodzeniu wyprawy Amundsena.

Wojna włosko-turecka.

Perim (AP). Krążownik włoski „Calabria" ostrzeliwał „Szeich-Said". Turcy odstrzeliwali się. Krążownik popłynął na północ.

Rzym (AP). Generał Reisoli donosi o szczegółach bitwy pod Mergebem. Oddział nieprzyjacielski liczył 3,000 arabów i wojska regularnego. Siły włoskie wynosiły 4 bataliony i 3 baterye. Włosi pozwolili nieprzyjacielowi podejść bardzo blizko. Według słów jeńców, turcy stracili 400 ludzi.

Rzym (AP). Prasa w ożywiony sposób komentuje urzędową wiadomość, że Włochy korzystają z zupełnej swobody działania wszędzie, z wyjątkiem brzegów Adryatyku i morza Jońskiego. „Tribuna" wyraża nadzieję, iż to zaprzeczenie informacyom, podawanym przez pisma zagraniczne, będzie ostatniem. „Giornale d'Italia" podkreśla, iż informacye posiadają cechy kategorycznego twierdzenia o zamiarze Włoch atakowania Turcyi zapomocą floty. Gazeta nawołuje do przejścia od słów do czynów. „Corriere d'Italia", zamieszczając rozmowę z osobą miarodajną, pisze, iż w odpowiedzi na enuncyacye prasy zagranicznej należy wydać rozkaz do floty o rozpoczęciu akcyi wojennej.

Z lotnictwa.

Paryż (AP) Lotnik Saliene, wzniósłszy się o godz. 8-ej z rana w Londynie, wylądował pomyślnie o godz. 11-ej w Issy les Moulineaux.

Echa dnia „Kłosu żyta".

Petersburg (Wł.). Gazety miejscowe donoszą, iż „związkowcy" w wielu fabrykach przeszkadzali zbieraniu ofiar na rzecz ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, motywując swoje postępowanie tem, iż część ofiar dostanie się osobom zbierającym, resztę zaś podzieli pomiędzy siebie komitet. W niektórych fabrykach rozrzucano odezwy obelżywej treści, skierowane przeciwko inicyatorom dnia „Kłosu żyta".

Petersburg (Wł.). W niektórych skarbonkach znaleziono listy; między innymi znaleziono list, w którym autorowie napadają na posłów do Dumy Państwowej, którzy głosowali przeciwko zamknięciu sklepów monopolowych.

Petersburg (Wł.). Na naradzie związkowców uchwalono zdemaskować publicznie organizatorów dnia „Kłosu żyta", którzy jakoby przeznaczyli zebrane pieniądze na kampanię przedwyborczą. Podano nawet projekt wniesienia do Dumy Państwowej interpelacyi w sprawie powyższej, lecz na razie wniosek ten nie został przyjęty.

Guczkow o skardze Gołołobowa.

Petersburg (Wł.). Prezydent m. Moskwy Guczkow miał jakoby oświadczyć, iż skarga posła Gołołobowa jest zapoczątkowaniem niebezpiecznej akcyi, skierowanej przeciwko Dumie Państwowej.

Pogłoski o nominacyi.

Petersburg (Wł.). Obiegają pogłoski, iż dyrektorem departamentu policyi będzie mianowany wiceprokurator wileńskiej izby sądowej, Kriukow.

O bank w Berdyczowie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż projektowane otwarcie filii banku państwowego w Berdyczowie nie dojdzie do skutku, zawdzięczając agitacyi nacyonalistów.

W sprawie Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Sprawa o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Kurłowa i innych osób będzie rozważana w pierwszych dniach marca w Radzie Państwa.

Rady „Now. Wr.".

Petersburg (Wł.). „Now. Wr." zaleca rządowi rosyjskiemu niezwłoczne udzielenie poparcia nowemu rządowi w Mongolii północnej i Turkiestanie wschodnim, dążącym do zerwania łączności z Chinami. Rosya, zdaniem gazety, powinna dać pieniądze i wysłać do Mongolii instruktorów wojskowych oraz doradców politycznych.

Referat o Ameryce.

Petersburg (Wł.). W klubie działaczów społecznych Kriukow wygłosił referat o Ameryce. Mówca zachwycał się wolnością słowa, tolerancyą religijną oraz poszanowaniem godności osobistej w Ameryce.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministerstwa spr. wewn. w sprawie wyasygnowania na zasilenie kapitału żywnościowego 3,990,000 rb. Po wyasygnowaniu tej sumy wyczerpany zostanie cały kredyt żądany dn. 26 listopada 1911 roku w kwocie 118,497,221 rb. Według przypuszczeń ministerstwa oprócz asygnowanego obecnie kredytu podczas bieżącej kampanii potrzeba jeszcze będzie nowego kredytu w kwocie 12 mil. rb.

Petersburg (AP). Rada ministrów rozpatrywała wniosek prawodawczy 53 posłów do Dumy z dn. 3 marca 1911 r. w sprawie niektórych zarządzeń przeciwpożarowych. Uznano za niezbędne powziąć środki przeciwko wzmagającej się coraz bardziej liczbie pożarów, zalecając ministerstwu spr. wewn. opracowanie odnośnego projektu prawa, jednakże na innych podstawach, niż to projektują pomienieni posłowie.

Petersburg (AP). Postanowiono przedłużyć stan ochrony nadzwyczajnej w bakińskiem „gradonaczalstwie" do 4 września 1912 roku oraz przedłużyć namiestnikowi na Kaukazie pełnomocnictwa co do całej floty handlowej na morzu Kaspijskiem do 4-go września 1912 r.

Petersburg (AP). Ministerstwu wojny dozwolono przedłożyć instytucyom prawodawczym wniosek, dotyczący kontygensu regrutów na r. 1912 w dawnej formie, czyli w liczbie 455,000 ludzi, z niewielką nadwyżką dla floty.

Petersburg (AP). Na posiedzeniu rady ministrów zaaprobowano wniosek ministerstwa handlu, by wobec ekspirującego w r. 1915 terminu traktatu handlowego z Niemcami, utworzyć specyalną naradę pod przewodnictwem ministra handlu, w celu poinformowania odnośnych ministerstw o przebiegu prac w sprawie rewizyi traktatu.

Skazanie studentów.

Petersburg (AP). Za udział w bezprawnem zebraniu dn. 20 lutego w uniwersytecie naczelnik miasta skazał w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia studenta Ejsmondta, oraz 62 studentów na 2 miesiące.

Konfiskata.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowano numer gazety „Żiwoje Słowo".

Choroba Akimowa.

Petersburg (Wł.). Zachorował prezes Rady Państwa Akimow.

Z senatu.

Petersburg (Wł.). Na ogólnem zebraniu pierwszego departamentu senatu skasowano wybory szlacheckie w gub. besarabskiej, na skutek skargi Puryszkiewicza.

Petersburg (Wł.). D. 12 marca senat będzie rozważał referat ministra sprawiedliwości w sprawie ograniczeń, dotyczących pomocników adwokatów przysięgłych wyznania mojżeszowego.

Z komisyi.

Petersburg (Wł.). W sprawozdaniu komisyi budżetowej Dumy Państwowej, dotyczącem preliminarza ministerstwa oświaty, zaznaczono niezadawalające wyniki nauczania w szkołach początkowych oraz konieczność zreformowania średnich zakładów naukowych. Sytuacyę wyższych zakładów naukowych uznano za nienormalną.

Różne.

Petersburg (Wł.). Powstająca obecnie nowa partya „niezależnych konserwatystów" zamierza podać wniosek o uznaniu żydów za cudzoziemców.

Petersburg (Wł.). Zastrajkowali robotnicy newskiej fabryki budowy okrętów. Postawiono ekonomiczne żądania.

Petersburg (Wł.). Ambasador francuski Louis ma być mianowany wiceministrem spraw zagranicznych.

Bachmut (AP). Podczas powodzi 300 zagród zostało zalanych; 35 domów uległo zniszczeniu.

Odesa (AP). W związku ze strajkiem w Anglii angielskie firmy importowe są nader wstrzemięźliwe w nabywaniu zboża.

Moskwa (AP). Narada przedstawicieli ziemstw uznała za konieczne zwołać dn. 10 września wszechrosyjski zjazd ogólnoziemski w sprawie zbytu wyrobów rękodzielniczych.

Moskwa (AP). Miasto przystępuje do budowy giełdy pracy.

Petersburg (Wł.). Pewien dyplomata duński zaprzecza pogłoskom o zawarciu porozumienia duńsko-niemieckiego.

Petersburg (Wł.). Zostało wyjaśnione, iż żydom, posiadającym świadectwa z wysłuchania kursu w uniwersytetach, przysługuje prawo zamieszkiwania w ciągu 2 lat tylko w miastach, w których pobierali nauki, oraz iż mają oni prawo zamieszkiwania we wszystkich miastach uniwersyteckich, jeśli przybyli tam celem złożenia egzaminów państwowych.

Petersburg (Wł.). Przybył tu kurator syberyjskiego okręgu naukowego Ławrentjew celem wszczęcia starań o dopuszczenie kobiet na wydział lekarski uniwersytetu tomskiego, chociażby tylko prawosławnych, które ukończyły gimnazya w miastach Syberyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 24-go lutego.

Przewodniczący *Wołkonskij*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad projektem prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Dyskusye wywołuje 12-y artykuł projektu prawa.

Szeczkow wypowiada się za przyjęciem w redakcyi rządowej artykułu 12-go, według którego w gub. chełmskiej mają obowiązywać artykuły ograniczające, dotyczące kupna, dzierżawy oraz oddawania pod zastaw majątków ziemskich, leżących poza obrębem miast i miasteczek.

Wiceminister spraw wewnętrznych Charuzin wypowiada się za przywróceniem w gub. chełmskiej wszystkich ograniczeń dla inorodców.

Parczewski zaznaczając, iż równość wobec prawa wszystkich ludzi jest główną podstawą praw obywatelskich, protestuje przeciwko ograniczeniom, które zrujnują stosunki ekonomiczne kraju i stworzą niemożliwą sytuacyę nie tylko dla polaków, lecz i dla ludności rosyjskiej.

Grabski wypowiada się za zniesieniem wszystkich ograniczeń oraz wnosi poprawkę, by ustawę banku włościańskiego uzupełniono wskazówką, iż zapomogi na kupno ziemi należy wydawać również i polakom, ponieważ wśród ludności polskiej w gub. chełmskiej w trójnasób więcej jest bezrolnych, niż wśród ludności rosyjskiej.

Fridman wypowiada się przeciwko ograniczeniu praw ludności gub. chełmskiej, wskazując na uroczyste obietnice zachowania wszystkich praw ludności, dane podczas podziału Polski.

Pawłowicz wypowiada się za wprowadzeniem ograniczeń.

Dymsza nie rozumie, jak można wprowadzać ograniczenia praw w jakiejkolwiek miejscowości dla narodowości, która wynosi od 40 do 90 proc. ogólnej cyfry ludności.

Rodiczew wskazuje, iż niebezpiecznie jest zamienić zasadę ogólnego porządku prawnego na zasadę korzyści państwowej. Rząd, popierając artykuły ograniczające, postępuje wbrew ukazowi Najwyższemu z d. 17 października. Mówca nawołuje większość Dumy, by powstrzymała się od wstąpienia na tę drogę.

Po mowie *Rodiczewa* Duma przyjmuje wniosek, według którego dzienne posiedzenia będą się odbywały codziennie, posiedzenia zaś wieczorne—we środy, przytem te ostatnie będą poświęcone rozważaniu interpelacyi.

Rozważanie preliminarza budżetowego rozpocznie się d. 28 lutego.

Lwow 1-szy oponuje przeciwko ustanowieniu ograniczeń dla polaków w sprawie nabywania własności ziemskich.

Ep. Eulogiusz wypowiada się za koniecznością wydawania przez gubernatora w każdym poszczególnym wypadku specyalnych pozwoleń na prawo przesiedlenia się osób pochodzenia polskiego z gubernii Królestwa Polskiego do gub. chełmskiej, uważając środek ten za jedynie skuteczny dla zatamowania kolonizacyi Chełmszczyzny przez polaków.

Amosenok i Timoszkin nalegają na ograniczenia, przyczem ostatni oświadcza, iż odrzucenie punktów ograniczających zmusi posłów z prawicy do głosowania przeciwko całemu projektowi prawa, ponieważ projekt nie będzie miał wtedy żadnego znaczenia praktycznego.

Lerche wnosi poprawkę, żądającą usunięcia z projektu ograniczeń dla polaków, dotyczących otrzymywania zapomóg w banku włościańskim.

Dymsza i Grabski przemawiają w obronie poprawki Lerche.

Art. 12 Duma przyjmuje w redakcyi komisyi z poprawką Lerche.

Następnie Duma przechodzi do rozważania oddziału 12-go.

Po krótkiej dyskusyi Duma przyjmuje artykuły, według których obywatelom miejscowym pochodzenia rosyjskiego w gub. chełmskiej przyznane zostają specyalne przywileje, przyczem określenie narodowości należy do władzy administracyjnej, osoby zaś zainteresowane mogą na decyzyę władzy administracyjnej wnieść skargę do senatu.

Dymsza wypowiada się przeciwko art. 5 rozdz. 12, na mocy którego przedstawienia dramatyczne w języku nie rosyjskim, oprócz ogólnej cenzury mają podlegać specyalnej cenzurze gubernatora miejscowego.

Art. 5 Duma odrzuca większością 112 głosów przeciwko 107. Przy sprawdzaniu głosów zapomocą opuszczenia sali posiedzeń Duma przyjmuje art. 5 większością 127 głosów przeciwko 124.

Bez dyskusyi Duma przyjmuje art. 6-y, rozszerzający działalność rolniczego towarzystwa kredytowego Królestwa Polskiego na gub. chełmską oraz art. 7, uzależniający gub. chełmską od kijowskiej izby rachunkowej.

Duma przechodzi do rozważania rozdziału 13-go, który wyznacza wprowadzenie w życie projektu prawa na d. 1 lipca r. b.

Parczewski sądzi, iż obecnie określenie terminu jest niemożliwe, ponieważ nic nie przygotowano do wprowadzenia w życie projektu prawa.

Duma przyjmuje rozdział większością 145 głosów przeciwko 75.

Na tem zakończone zostaje drugie rozważanie projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Duma przyjmuje projekt prawa o zatwierdzeniu czasowej pensyi urzędników zarządów gubernialnych oraz kancelaryi gubernatorów, w 50-u guberniach.

Po przyjęciu kilku drobnych projektów prawa posiedzenie Dumy zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie—dziś.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 24-go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. 215.95	kup. 215 90
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.05
Dyskonto prywatne	4¼%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.25
Cena najwyższa	267.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100.65
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106.00
Dyskonto	3 3/16%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100¼
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.55

Giełda Petersburska.

Dnia 24 lutego 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.85
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.30
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.57
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	90⅞
5% Pożyczka 1905 r.	103½—104
5% Pożyczka 1908 r.	103½—104
4½% Pożyczka 1905 r.	100¼
5% Pożyczka 1906 r.	103½
4½% Pożyczka 1909 r.	100¼—100¾
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90¾—91¼
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93½
5% „ „ „	99¾
4% Świadectwa włościańskie	92½—93
4½% „	96¼—96¾
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455
„ 1866 r.	380½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86½
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89½—90¼
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4½% „ „ „	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4½% „	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93¾—94¼
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86¼—87
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86¼—87
4½% „ Dońsk.	84¼—85
4½% Kijowsk Banku Ziem.	86½—87¼
4½% Moskiewsk. „	87⅝—88⅜
4½% Niż.-Samar. „	86¼—87
4½% Połtawsk. „	86¼—87
4½% Tulsk. „	87⅝—88⅜
4½% Charkowsk. „	86¼—87
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	86¼—87
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	533—535
„ Mosk. K. Wornes. kolei	982—987
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	170—171
„ Poł.-Wschod. kolei	269—270
„ Półn. Doniecka	220—222
„ Azowsko-Dońsk.	618—620
„ Wołsko-Kamsk. b.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	406—408
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	371—373
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	546—548
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	544½—546½
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	269—271
„ Banku Zjednoczonego.	304—306
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	635—640
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	598—603
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	643—648
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	750
„ Moskiewsk. „	775
„ Niżegor.-Samar. „	722—725
„ Połtawsk. „	562—567
„ Petersb. Tulsk. „	460—465
„ Charkowsk. „	467—472
„ Bakińsk. T-a Naftow.	482—484
„ Kaspijsk. T-wa	1545—1550
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	10775—10825
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	190—191
„ Naft. T-wa Hartman	319—321
„ Kołomieńsk. Fabryki	235—236
„ Fabr. Malcewsk.	311—313
„ Petersbursk. Metalurg.	236—238
„ Nikopol-Mariupolsk.	224—225
„ Putiłowsk.	159—160
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	155—156
„ Fabr. Wag. Feniks.	290—292
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	317—319
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	4140—4150

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami spokojne.

ZE SPORTU.

Nowe rekordy światowe w lotnictwie.

Lotnicy Vedrines i Tabuteau pobili w piątek, w Pau, światowe rekordy szybkości od 10 do 250 kilometrów. Vedrines mianowicie stworzył nowe rekordy światowe na przestrzeni od 10 do 150 kilometr., Tabuteau zaś do 250 klm. Oto jak się przedstawiają nowe rekordy w porównaniu z dawnymi.

10 klm. na rek. 3 m. 35.8 s, dawny 4 : 8.2 (Bathiat); 20 klm. n. r. 7 : 14, d. 8 : 13.2 (Bathiat); 30 klm. n. r. 10 : 53.8, d. 12 : 25.6 (Bathiat); 40 klm. n. r. 14 : 32.2, d. 16 : 33.2 (Bathiat); 50 klm. n. r. 18 : 10.4, d. 18 : 38 (Vedrines); 100 klm. n. r. 36 : 23.2, d. 37 : 22.6 (Vedrines); 150 klm. n. r. 54 : 35.6, d. 36 : 17 (Vedrines).

W kwadransie przeleciał Vedrines 40 klm. 347 m. (dawny rekord, Vedrines, 39 klm. 303 m.), w pół godz. 80 klm. 374 m. (dawny rek., Vedrines 79 klm. 303 m.), w godzinie 164 klm. 431 m. (dawny rek., Vedrines, 159 klm. 308 m.). Największa przeciętna szybkość w jednem okrążeniu wynosiła 166 klm. 821 m. Vedrines posługiwał się monoplanem Deperdussin'a, zaopatrzonym w motor Gnome o sile 130 HP.

Postawione przez Tabuteau'a nowe rekordy monoplanem Morane-Saulnier, są następujące: 2 godziny 234 klm. 431 metr. (dotychczasowy rekord, Tabuteau, 227 klm. 454 m.), 250 klm. w 2 g. 7 m. 54.2 sek. (dotychczasowy rekord, Tabuteau 2 g. 22 m. 57 sek.).

Z ostatniej chwili.

W nowej republice.

Mukden (AP). Z oddziału wojsk w Czżuań-Siuniu zbiegło 500 żołnierzy, byłych chunchuzów. Zbiegowie sformowali bandę, która wyrusza w kierunku miast, leżących wzdłuż linii kolei żelaznej, celem grabienia ludności. Miasta Dun-Pin oraz Tan-Pin-Szań zostały ograbione.

Pekin (AP). Przybył tu dowódca północnych wojsk republikańskich Lań-Tiań-Wej.

Pekin (AP). Krążą pogłoski, iż Juan-Szi-Kaj zamierza sformować dywizyę p. n. „gwardyi prezydenta".

Mukden (AP). W związku z rozruchami w Pekinie Juan-Szi-Kaj polecił Czżao-Er-Siuń'owi niezwłoczne ustanowienie nadzoru nad wojskami oraz zwolnienie wojsk od sprawowania służby policyjnej. Ochronę miasta polecono policyi. Według pogłosek, analogiczne rozkazy otrzymali gubernatorowie giryński i cycykarski. Czżao-Er-Siuń usilnie prosi o dymisyę.

Do bieguna południowego.

Chrystyania (AP). Król, sfery rządowe oraz towarzystwo geograficzne wysłali do Amundsena telegramy gratulacyjne. Miasto udekorowano flagami.

Reforma duchowieństwa katolickiego.

Rzym (AP). Specyalna komisya przy Watykanie opracowuje projekt zreformowania duchowieństwa katolickiego. Zasadniczy punkt projektu wymaga, aby święcenia kapłańskie były udzielane osobom, które ukończyły lat 28. Reforma będzie wprowadzona w życie w styczniu r. 1913.

Ruch strajkowy.

Petersburg (Wł.). W związku z ruchem strajkowym w Anglii odbyły się tu narady celem walki z możliwym głodem węglowym.

Berlin (AP). W związku z obawą strajku górników w Niemczech wicekanclerz Delbrück odbył naradę z przywódcami partyi robotniczych.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt (AP). Khuen-Hedervary oświadczył w izbie deputowanych, iż dymisya gabinetu węgierskiego została przez cesarza przyjęta. Izba uchwaliła odroczenie posiedzeń do chwili mianowania nowego gabinetu.

Zgon.

Praga (AP). Zmarł poseł do izby panów, deputowany sejmu, przywódca młodoczechów, Wacław Szkarda.

Skarga słoweńców.

Lublana (AP). Prezydent miasta oraz jego pomocnik zwrócili się do ministra spraw wewnętrznych ze skargą na prześladowanie przez urząd ziemski miasta Lublany członków liberalnej partyi słoweńskiej w zarządzie miejskim. Minister odpowiedział, iż liberalną partyę słoweńską urząd ziemski oraz partya klerykalna oskarżają o tendencye panslawistyczne, o stosunki z Rosyą i Serbią, jednem słowem o kierunek rewolucyjny.

Z parlamentu hiszpańskiego.

Madryt (AP). Canalejas, odpowiadając na interpelacyę, oświadczył, iż nie może obecnie poinformować izby o planie działania Hiszpanii w Maroku. Gdy urzeczywistni się protektorat Europy nad Marokiem, Hiszpania ograniczy się pracą pokojową, jednak państwo nie może zrzec się zajętych prowincyi oraz swego wpływu.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano numer 2 wydawnictwa „Russkoje Bogatstwo". Redaktor Korolenko został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 128 ust. karn.

Różne.

Petersburg (Wł.). Prokurator sądu protestował przeciwko dopuszczeniu kobiety-lekarza w roli rzeczoznawcy w sprawie Iwaszkiewiczowej, oskarżonej o zabójstwo męża. Sąd postanowił dopuścić kobietę-lekarza, jako rzeczoznawcę.

Proces Macocha.

Mowa adw. przys. R. Sędzikowskiego.

W ósmym dniu rozpraw obrońca dorożkarza Pianki polemizuje z wywodami prokuratora, osłabia wiarogodność zeznań świadków oskarżenia, poczem przechodzi do kwestyi prawnej.

Art. 14 kod. karnego przewiduje ten wypadek, kiedy ukrywanie było popełnione z rozmysłem i z pełną świadomością. Tu należy przytoczyć wyrok senatu 1874 r. № 284, który stawia za konieczny warunek świadomość przestępcy co do sprawcy, jestestwa i znaczenia spełnionego przestępstwa. Poza tem powołuje się na wyroki senatu z r. 1868 № 831, 1875 r. № 125, w których to wyrokach wyraźnie powiedziano, że aby ukarać za ukrywanie zbrodni kwalifikowanej, należy dowieść ukrywaczom, że byli świadomi okoliczności, kwalifikujących winę głównego sprawcy.

A więc, w myśl tych wyroków, należałoby dowieść, że Pianko wiedział istotnie, że Macoch zabił z premedytacyą i w zasadzce. Dopóki to nie jest dowiedzione, dopóty będę protestował z głębi duszy przeciwko zastosowaniu względem Pianki art. 1453 p. 3. Na to, żeby Pianko wiedział o okolicznościach mordu, niema dowodów, oprócz hypotezy p. prokuratora. Czy rzeczywiście można przypuszczać, żeby Macoch mógł Piance powiedzieć: zabiłem brata stryjecznego z premedytacyą i w zasadzce! Ten wniosek jest niemożliwy, jako niegodny ani z indywidualnością Macocha, ani też z rzeczywistością, zdobytą przez śledztwo. Jeżeli świat cały inteligentny był strasznie zadziwiony warunkami specyalnymi tego mordu, to jak można żądać od wierzącego ciemnego kmiotka, żeby mógł rzucić takie podejrzenie na mnicha, paulina. Tutaj zwracam waszą uwagę na jedyny dowód p. prokuratora—jego frazes: „...koliczności przy wywieszeniu sofy nie mogły nie wydać się bardzo dziwnemi Piance" — to jest cały dowód prokuratora.

Czy to jest dostateczną poszlaką?

Jest jeszcze dokument w aktach sprawy — mówi adw. Sędzikowski — świadczący o niewinności mojego klienta. Jest nim depesza ojca Izydora do ojca Damazego, w której Izydor ostrzega, że „niebezpieczeństwo grozi 31 numer mojego dorożkarza". Czy wobec tego można przypuszczać, że Pianko był ich wspólnikiem?

Karać zaś Piankę za niedoniesienie, też nie jest sprawiedliwie, gdyż wtedy wypadłoby pociągnąć do odpowiedzialności cały szereg osób, które wcześniej i lepiej były uświadomione co do przestępstwa, aniżeli Pianko, i na które to osoby wyraźnie śledztwo wskazuje.

Panowie sędziowie, zapomnijcie na chwilę, iż jesteście sądem koronnym, wyobraźcie sobie, że jesteście sądem sumienia społecznego i jak ładnie się wyraził podprokurator Katranowski; zajrzyjcie do duszy i serca podsądnego.

Jeżeli sądzicie człowieka podług jego spraw — to sądźcie te sprawy podług indywidualności człowieka. Piankę wprowadziła w błąd przysięga i przywiązanie do wszystkiego, co się tyczy religii.

I niech mi wybaczy Damazy Macoch! Nie jestem bynajmniej zwolennikiem tej zasady, że, broniąc jednego podsądnego, można oskarżać drugiego, lecz serce mi nie pozwala zamilczeć tego gorzkiego zarzutu pod adresem Damazego. Dlaczego on względem Pianki nadużył swego stanu, śnieżno-białego habitu oraz tej bezgranicznej miłości, którą cały lud polski otacza Jasną Górę.

Nie jestem poetą—nie potrafię wam naszkicować obrazu tej przysięgi, którą narzucił Piance Macoch, lecz rzec muszę, iż po tem wszystkiem przed Pianką stał dylemat: albo złamać przysięgę i stanąć przed sądem Bożym, albo też nie łamać przysięgi i stanąć przed sądem ludzkim. Pianko wybrał tę ostatnią drogę. Trzeba przecież rozniecić wielką siłę w człowieku, aby opanować jego bojaźń przed Bogiem, a szczególniej w maluczkim człowieku. Być może, że Pianko zgrzeszył przeciwko formalnościom, ale dzięki swemu światopoglądowi on nie mógł uczynić inaczej, gdyż wiara i religijność były droższe dla jego serca. Przecież państwowość ma też na celu podtrzymać wiarę w ludziach. Nie wtrącajcie Pianki do tej otchłani, na której brzegu się znalazł kompletnie przypadkowo, nieświadomie, dzięki ślepemu trafowi, i nie zamykajcie przed nim drzwi do światła i dobra.

Na czem polega jego wina? Że po 50-ciu latach uczciwego życia on nie wiedział, jakie manowce i rafy są na drogach życia; że nie przypuszczał, iż może go na tę drogę popchnąć paulin Damazy.

Panowie sędziowie, jeżeli macie miłosierdzie dla ofiar—to bodaj on jest największą ofiarą. Czemu on jest winien, jeżeli jedna strona jego intelektu, wiara w Boga, przeważała nad drugą stroną — krytyką zjawisk? Jaką krzywdę on komu zrobił, przecież pokrzywdzonym stał się tylko on. Jeżeli zaś rzeczywiście wyrządził komu jakąś krzywdę, to już krwią własną odkupił swoją winę. Przecież jego postępek nie zadrasnął zasad moralności i religii. Nie zapominajcie, że w tych warunkach sam sąd powinien stanąć w obronie Pianki i dlatego ja tuszę, iż słowa moje znajdą drogę do waszego serca.

Jeszcze słów kilka na zakończenie.

Jestem przekonany, że wyrok wasz będzie sprawiedliwy, jako osnuty na dowodach sądowych — największym zaś dowodem sądowym jest osobistość oskarżonego, jego dusza oraz serce.

Dalej przypuszczam, iż wyrok wasz rozwieje wątpliwości tych, którzy myślą, że tam, gdzie sąd, tam skazanie. Wy powiecie zaś: nie tam, gdzie sąd, tam skazanie, lecz tam, gdzie prawdziwa wina, tam skazanie.

Poza tem, panowie sędziowie, ponieważ obaj prokuratorowie dali wam radę, abyście zastosowali najwyższą surowość w wymierzaniu kary, nie mogę tej kwestyi przemilczeć. Jako obrońca, chcę wierzyć, że wy powiecie pp. prokuratorom, że się grubo mylą, że wy ich rad nie posłuchacie, że dla serc waszych droższe są nieskończenie złote słowa Reformatora: „Niech prawda i miłosierdzie panują w sądach."

I taki wyrok, na podstawach prawdy, miłości chrześcijańskiej i miłosierdzia, będzie przez nas powitany, jak prawdziwy tryumf sprawiedliwości.

Sala nie może pomieścić wszystkich, którzy pragnęliby słyszeć mowy stron.

Mowa adw. przys. Chądzyńskiego.

Ks. Olesiński jest oskarżony o winę mniej ciężką niż inni, ale tylko z punktu widzenia kodeksu kryminalnego. Z punktu jednak widzenia obyczajowego, oskarżenie to stało się dla mojego klienta niezmiernie ciężkiem brzemieniem.

Ale kto go obwinia? Macoch. I właśnie ten fakt tłómaczy moją rolę: muszę zejść na chwilę ze stanowiska obrońcy, stać się prawie oskarżycielem.

Nie trudno przyjść do przekonania, że we wszystkich słowach Macocha, od początku do końca, niema ani słowa prawdy. Dla każdego człowieka, myślącego logicznie, ten fakt nie ulega wątpliwości.

Dalej obrońca polemizuje z wywodami oskarżycieli, poczem mówi:

W jednem ze swoich licznych zeznań Macoch oświadczył, że będzie mówił całą prawdę, aby ulżyć swojemu sumieniu. Tu w sali sądowej nie dostrzegłem ani jednego symptomatu, któryby uwydatnił to jego dążenie. Wszystkie usiłowania podsądnego mają na celu zmniejszenie sobie kary.

W oskarżeniach często słyszę zdanie: „tak powiedział sam Macoch"... Nie pojmuję doprawdy, dlaczego p. Macoch staje się nagle człowiekiem, któremu we wszystkiem należy wierzyć?

Macoch oskarża siebie i innych, osobnik, który spełnił tyle występków, nagle zapłonął żądzą mówienia prawdy. Jakże wygląda ta prawda?

Gdy p. Macocha zatrzymano w Krakowie i zapytano po co przyjechał odpowiedział: „aby kupić sobie ubranie, a potem udać się do władz warszawskich". Powyższa odpowiedź była pierwszą zwiastunką tych jego prawd. Już to pierwsze zetknięcie z władzami dowodzi, na drogę jakich kłamstw wszedł p. Macoch.

Pokazują nam rzeczowy dowód winy ks. Olesińskiego: klucze. Ależ ten dowód z moim klientem niema nic wspólnego. P. Macoch, któremu oskarżenie wierzy tak niezachwianie, nic nie mówi, że ks. Olesiński miał z temi kluczami coś wspólnego. Natomiast p. Macoch komunikuje nam, że pewnego razu zaskoczył ks. Olesińskiego w skarbczyku; ks. Olesiński przeraził się nadzwyczajnie i na poczekaniu dał mu 50 rb. Kupując zaś w następstwie jego milczenie doszedł aż do rb. 2,000. Czy można wyobrazić sobie coś bardziej nieprawdopodobnego, jak cała ta bajeczka?

Chciałbym zapytać się, po co ks. Olesiński miałby sobie przywłaszczać pieniądze?

W toku śledztwa nie ujawniono, aby miał znaczne wydatki, aby posiadał krewnych, potrzebujących pomocy — nic takiego. Badano jego życie, doszukiwano się przyczyn zmysłowych i znaleziono kobietę, bo gdzie jest kobieta — muszą być pieniądze, a zatem może być i kradzież. Ale w toku nieubłaganego śledztwa wynaleziono kobietę, która zgoła nic wspólnego niema ze sprawą. Jest ona osobą szanowaną, żyjącą w zgodzie z mężem i finansowo dobrze sytuowaną. I oto mąż tej kobiety, czytając sprawozdania z obrad sądowych, dowie się, że wplątano jego żonę w tę sprawę. Jest to jedno z niezmiernie smutnych następstw tego opłakanego procesu.

Oskarżenie polega na tem, że ks. Olesiński w końcu r. 1909, łącznie z Macochem, zagarnął z celi o. Bonawentury Gawełczyka pewną sumę pieniędzy.

A co nam tu mówił św. Szląskowski? To, że był obecny w celi przeora Rejmana, kiedy Olesiński przyniósł mu 15,000 rb., znalezione w celi Gawełczyka, następnie zaś Szląskowski poszedł z Olesińskim do jego celi, gdzie siedzieli do dziesiątej wieczorem. Tymczasem, według opowieści p. Macocha, Olesiński udał się do jego celi i tam podzielił się pięcioma tysiącami rubli. Z zeznania Szląskowskiego jasno wynika, że takiego momentu wcale nie było. A dlaczegóż mielibyśmy wierzyć p. Macochowi, a nie wierzyć temu świadkowi?

Ale jeszcze coś skłania się na niekorzyść zeznań pods. Macocha, mianowicie: korespondencya, pochwycona w więzieniu. Kiedy ludzie zamknięci umawiają się, aby zeznania ich brzmiały jednakowo, wtedy niepodobna wątpić o ich szczerości. Dlatego więc w tych listach spodziewałem się znaleźć potwierdzenie, że kradzieże istniały. Spotkał mnie zawód. P. Macoch pisze w jednym z listów do Starczewskiego: „Ja nie kradłem — ty także kradzieży nie popełniłeś". Korespondujący używają jakiejś „kuchennej łaciny" i w listach Starczewskiego: „Co do kuzyna niema „testem", co do „furto", także nie masz „testem", albo: „Tu non fecieti furtum et ego wcale nie".

Nie wyczerpałbym obrony, gdybym nie wskazał na nieścisłości w budowie aktu oskarżenia. Lubię, żeby sprawa była czysta, jasna, żeby nikt nie mógł powiedzieć, że czegoś nie rozumie.

A jednak jest punkt ciemny: sprawa pieniędzy klasztornych. Skąd te pieniądze płyną— nie moja rzecz, ale wiem, że niema instytucyi, która w mniejszym, czy większym stopniu nie podlegałaby kontroli rządu. Odpowiedź, dlaczego władza nie czuwa nad funduszami klasztoru jasnogórskiego, znajdujemy w prawie z 1864 r. („Dziennik praw"). Zawiera on przepisy wogóle dla klasztorów, a specyalnie dla klasztoru jasnogórskiego. Nie będę cytował tych paragrafów, — zaznaczę tylko ich istotę: Wszystko, co przynoszą do klasztoru te setki tysięcy pobożnych, jest własnością klasztoru. Zakonnicy nie potrzebują nikomu zdawać rachunków, zakon jest zwolniony od wszelkiej kontroli.

Po sekularyzacyi dóbr zakonnych, ustanowiono etaty dla duchowieństwa i z tego tytułu klasztor jasnogórski otrzymuje od rządu 3,000 rubli rocznie i także z tych pieniędzy rachunku zdawać nie potrzebuje (par. 37). Zastrzegam się, że nie szukam jakiejś nowej kwalifikacyi, za którą mógłbym schować mojego klienta, przytaczam prawo powyższe jedynie w celu uniknięcia nieporozumień.

Ponieważ w klasztorze żyją tylko ludzie, a co za tem idzie mogą się zdarzyć roztrwonienia, więc istnieje par. 38, przepisujący, jak należy postępować jeżeli w klasztorze zginą pieniądze. Prokurator klasztorny, który czuwa nad kasą, daje znać o tem przeorowi, przeor— biskupowi, a ten zwraca się do władz.

Czy w tej sprawie jest coś podobnego? Oskarżono ludzi o kradzież, bo tak powiedział Macoch. Ale z pośród osób, od których to oskarżenie przedewszystkiem zależy, nie zbadano nikogo. Bo przecie nie zbadano ani prokuratora, ani przeora, ani biskupa.

Nie, panowie sędziowie, w tym procesie jest tylko Macoch; zabójstwo, do którego winowajca się przyznał, tylko zabójstwo: trup w sofie.

Powołując się na wszystkie moje argumenty, proszę sąd o uniewinnienie ks. Olesińskiego, którego Macoch raczył wplątać do swojego procesu.

* * *

Wreszcie przemawia obrońca Pertkiewicza, adw. przys. Nowicki.

* * *

Replikują obaj oskarżyciele państwowi oraz wszyscy obrońcy.

Pod nieobecność adw. Korwina-Piotrowskiego głos zabiera adw. Sędzikowski.

O godz. 6 wiecz. do sali przybywa adw. Korwin-Piotrowski i odpowiada na uwagi podprokuratora Katranowskiego.

Przewodniczący ogłasza, że przemówienia stron są skończone i udziela głosu podsądnym.

„Ostatnie słowo".

Pierwszy zabiera głos Damazy Macoch, nadzwyczajnie zdenerwowany, stąd wszystko, co wypowiada po rosyjsku, którym to językiem słabo włada, jest bardzo bezładne. Oto mniej więcej treść:

...Doskonale wiem, jak obraziłem mój naród, ale zgrzeszyłem, jak każdy grzesznik, jestem przygotowany na pokutę i poddaję się pokucie. Błagam naród o przebaczenie, bo zraniłem go w serce. Proszę o karę, ale i o miłosierdzie, jak dla człowieka... Więcej powiedzieć nie mogę. W Imię Chrystusa, który powiedział: „przebaczcie a będzie wam przebaczone", błagam cały naród o przebaczenie i ojców paulinów, wszystkich..."

Izydor Starczewski mówi krótko, ze łzami, wzruszony głęboko:

„Nie mogę nic dodać do słów Damazego Macocha".

Helena Macochowa mówi, spoglądając w kartkę.

Całe jej „słowo ostatnie", wygłoszone po rosyjsku, jest oskarżeniem Damazego Macocha, srogiem, bezlitosnem. Mówi chwilami ze łzami, ale słowa nie płyną z głębi duszy, lecz z—kartki.

Błasikiewicz: „Załóg przyszedł, powiedział, żebym wziął sofę z książkami, więcej nie wiem".

Pertkiewicz: „Potwierdza wszystko co mówi obrońca".

Pianko: „Ja nic nie wiedziałem... wiem tylko, że przysięgałem... proszę sąd..."

„Nie mogę nic więcej powiedzieć, jak to co już powiedziałem wobec sądu i krzyża".

Imieniem Cyganowskiego, adw. przys. Korwin-Piotrowski przeczy zarzuconej jego klientowi winie.

* * *

Pytania nasuwają podprokuratorowi Niedźwiedzkiemu liczne poprawki. Obrońcy proponują swoje uzupełnienia.

Sąd, przyjąwszy wnioski do wiadomości, ogłasza, że pytania w redakcyi ostatecznej będą ogłoszone we czwartek, o godz. 3 ej po południu.

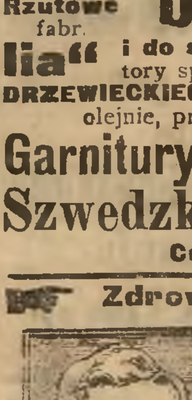
Szampańskie LOUIS de BARY
Pierwszorzędna francuska marka! Butelkowana w kraju Oszczędność 2 rb. na cle!
4707



Hacele do podków oryginalne L Co A 1075 powszechnie uznane jako najpraktyczn. i najlepsze, poleca
Dom Handlowy 1909
M. Bukowiński i L. Dyakowski
Kijów,
Kreszczatyk 5. tel. 927. Adr. telegr. „EMBU".

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych
A. Prokupek
Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.
Posiada w dostatecznej ilości:
Siewniki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, proste i kombinowane Melichara
Rzutowe fabr. Umbrata, do nawozów „Westfalia" i do saletry. Sieczkarnie, szarpacze, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe. Brony LINA, ekstyrpatory syst. PLANET, DRZEWIECKIEGO i CZERNOWSKIEGO. Wirówki-separatory DOMO, olejnie, prasy, walce, jagielniki, ruszty i kamienie młyńskie.
Garnitury parowe fabr. FLETTERA w Hassenie.
Szwedzkie silniki naftowe fabr. Fenix.
Ceny fabryczne warunki przystępne. 5541

Zdrowie dzieci waszych, wasze osobiste



Prof. Stanley.
zależy od pożywności waszego pokarmu. Niema napoju posilniejszego i korzystniejszego dla organizmu, cieszącego się ogromnem rozpowszech. w Europie Stanley Cacao de Villars, jedną z głównych składowych części którego jest mąka z bananów. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego Nutalla, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego
Cacao Stanley de Villars
jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 976
Główny Skład: KIJÓW, JUROTAT.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: W. D. KUŁAKOWSKI, Elizawetgrad.

Uwadze Pp. powracających z zagranicy
Wracając z zagranicy, proszę wysyłać bagaż swój wszelkimi pociągami podług adresu: Kijów, Domowi Ekspedycyjnemu M. Awerbuch, transito (Kiew Spedicions-Haus M. Awerbuch, Transito), ten ostatni postara się załatwić dla wygody W.P. Wszelkie cłowe formalności i dostarczy Ich bagaż za niewielkie wynagrodzenie do domu. 758

Rok XXXVII ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH
„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE
12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów
znakomitych autorów polskich i obcych
Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.
Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.
Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.
Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.
PREMIUM BEZPŁATNE.
12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy.
W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* „Stefan Czarniecki", w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* „Zagadki", osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.
WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.
Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.
Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie
Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4
Telefon № 73 26.

Z powodu choroby właściciela 1133
Do sprzedania pierwszorzędny sklep sukna
Firma egzystuje przeszło 30 lat i daje dobrą dywidendę; solidnie urządzona mieści się na głównej ulicy i uważana jest za najsolidniejszą w całem mieście. Do kupna potrzebny kapitał nie mniej 25 tysięcy rubli. Adresować: Wilno, Biuro Ch. B Gräf i Syn „dla sklepu sukna".

PAMIĘTNIKI
ZYGMUNTA KOTIUŻYŃSKIEGO
WYSZŁY Z DRUKU. CENA RB. 2.—
DO NABYCIA W KSIĘGARNI
LEONA IDZIKOWSKIEGO W KIJOWIE. 1120

Grochy nasienne:
„Victoria" biały
„Victoria" zielony i
„Rychlik" zielony
pochodzące z okolic niezarażonych mszycą (żuczkiem) i wolne zupełnie od tego szkodnika—poleca:
Syndykat Rolniczy w Płoskirowie, gub. Podol.
Opróbkowane oferty na żądanie. 895

JOHN FOWLER & Co
Fabryki w Leeds (Anglia).
Główny skład dla kontynentu: Magdeburg (Niemcy).
Pługi parowe.
Parowe wały do ubijania szosy Routiers (Samochody).
Oddział Kijowski: Meryngowska 10. Telef. 11-86.
1061



Naftowe motory i lokomobile
„Avance"
5500 w ruchu.
Jan Brossman, Żmerynka, Podole
W czasie kontraktów: Kijów, hotel Cane № 24, róg Kreszczatyku i Fundukleiowskiej. 1190

NASIONA
Grochu zielonego „Rychlik" (ziarno wyborowe) Buraków i marchwi pastewnych, lucerny, lnianki, tymoteuszu, rajgrasu i t. p. oraz ogrodowe i kwiatowe ostatniego zbioru z gwarancyą czystości, gatunku i kiełkowania polecają ze swego składu
Stefan Tchorzewski i S-ka
Mohylów-Podolski, Skrzynka pocztowa Nr 40.
Kijów, „Savoy" Nr 17.
KATALOGI: nasion, narzędzi rolniczych i mleczarskich oraz próby wysyłamy gratis na żądanie. 665

NAGRODZONE
2-im Wielkim Medalem Złotym
na Wystawie w Petersburgu
ZIEMNIAKI NASIENNE
polecają na sezon wiosenny w kilkudziesięciu odmianach, w każdej ilości, inspektowe, jadalne, wysoko procentowe, fabryczne i opasowe
K. DREWITZ i SYN
majątek 971
CAŁOWANIE p. OTWOCK
Cenniki wysyła się na żądanie franco

Zdolny buchalter
poszukuje miejsca kontrolera, buchaltera, kasyera w majątku rolnym, lub gdzieindziej. Dmitrijowska 26 m. 2 dla B. K. 910

Poszukuję posady KASYERA
przy cukrowni, banku, lub w dużych dobrach. Gwarancya Moskiewskiego Związku Handlowego. Adres: Łuck. Starzyńskiemu. 937

Mam do odstąpienia 710
na wiosnę roku b. znaczną ilość 1—3 rocznych jesionów, amerykańskich klonów i dąbków. 1000 szt. — 3 rb., 10 000 szt.—25 rb. Winnica gub. podolsk. działka „Wiśnia". Ogrodnikowi Szczepanowi Sosnowskiemu.

Kartofle
Woltmany 23;
do sprzedania w majęt. Szenderówka gub. kijow. poczta Steblów, st kolei Korsuń. 779

Kupuję starożytne przedmioty, a mianowicie: Obrazy, meble, porcelanę, bronzy, miniatury i t. p. Płacę ceny amatorskie. Bulwarno-Kudriawska 41 m. 1. Codziennie od 10 do 12 i od 4 do 6 pp. 780

Ekonom polak, młody, posiadający 20-letnią praktykę za granicą, poszukuje posady kawalerskiej zaraz. Łaskawe zgłoszenie: Ekonom Hotel „France" Nr 28, ulica Bezakowska 27. 1014

Gaar Scott & Co — Company Advance
M. Rumely Co — American Abell Co

polecają:

Samochody, pługi parowe, silniki naftowe, młocarnie do zboża, koniczyny i kukurydzy, maszyny do odseparowywania zarodków kukurydzy od liści i łodyg oraz inne narzędzia rolnicze.

Reprezentant do I-go marca w Biurze Agronomicz. **L. Zdrojewski i K. Grabowski** Kijów, Prorezna 9.

Adres Filii Odeskiej wszystkich fabryk
od dnia 1 marca b. r.

„Rumely Products Co"

Odesa, skrzynka pocztowa Nr 276.

Przy zamówieniach prosimy powoływać się na niniejsze ogłoszenie. 1099

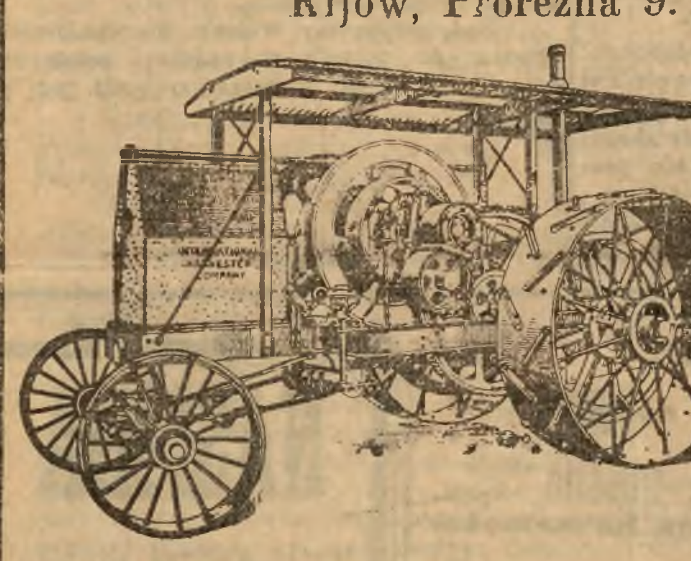
Biuro Melioracyi Rolnych
Knopiński i Kraski

KIJÓW	WARSZAWA	WINNICA
Bibikowski Bulwar Nr 4.	Nowogrodzka Nr 41.	na Podolu

Wykonywa wszelkie prace melioracyjne: **drenowanie pól, osuszanie błot; melioracye łąk i torfowisk; urządzania stawów rybnych; budowa kolejek, dróg i upustów.** Kredyt melioracyjny. 433

Biuro Agronomiczne
L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. Telef. 9-24.



Dwu-maszynowe pługi parowe Ventzkie'go

Samochody „Advance"

Traktory „Rumley".

Wynajem pługów do orki parowej.

Lokomobile i młocarnie parowe Hofherr & Schrantz Wiedeń—Budapeszt. **Clayton & Schuttleworth.** Pługi jedno i wielo-skibowe. Kultywatory sprężynowe Ventzki'ego. Siewniki uniwersalne. **Oryginalne parniki** z osadnikiem szlamowym Ventzki'ego. Siewniki buraczane zwyczajne i kombinowane.

Sieczkarnie i siekacze Przerywacze do buraków „Laassa" Benthalla. **Szpagat do wiązałek.** Separatory „Glob" i „Melotte".

oraz naczynia i przyrządy mleczarskie.

Cenniki na żądanie wysyłamy gratis i franco. 383

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny przystępne. 855

Opuścił prasę zeszyt IX ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Preparat dozwolony do sprzedaży przez warszawski Zarząd Lekarski na ogólnych warunkach sprzedaży.

Ja Anna Csillag



Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosow, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym 364

CENA SŁOIKA
3 i 5 rubli
ANNA CSILLAG
WIEN
I. Graben 14.

Główny skład w Kijowie w Południowo Rosyjsk. Towarzyst. Handlu Towar. aptecz. **(Jurotat).**

ZIARNO

NAJTANSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie . . .	„ 2.50	Półrocznie . . .	„ 3.—
Kwartalnie . . .	„ 1.25	Kwartalnie . . .	„ 1.50

Za granicą: Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa. Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 18. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",
nabywających dzieło w Administracyi pisma cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Najtańsze i najlepsze
patentowane lampy **naftowo-żarowe** syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S ka** w Warszawie

„ISKRA"

przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**

Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057

Kijów, Prorezna № 2.

Dom Handlowo - Przemysłowy

F. Szokalski.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE
Płótna
G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow Dobr. Mało Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl i wszelką służbę domową. Współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 1277

Meble
nowe i używane, stylowe i zwyczajne poleca nowo-otwarty magazyn

Rzeczy okazyjnych
W.-Wasylkowska 12

obok cukierni Semadeniego. wprost ulicy Rognjedyńskiej. **Ceny nader przystępne.** Opakowanie i dostawa **bezpłatnie.** 385

Kupno najrozm. rzeczy. 12

Leśniczego ogrodnika posady poszuk. lub in. stosow. zaj., poznańczyk w wieku 37 lat. Poważ rekomend. wielol. prakt. i gwaranc. pieniężna. Poste-restante, Human gub. kijow. № 1489. 1123

Harmonium
(Pedałowe)

mogące zastąpić organy w małym kościele, do sprzedania tanio. Kreszczatyk 56 m. 11 od g. 10—12 i od g. 4—6. 1130

Rządca lub ekonom samoistny poszukuje posady od marca r. b. na ordynaryę lub wikt. Łaskawe zgłoszenia: Nagórny, Hotel „France" Nr 28 ul. Bezakowska 27. 1013

18 l. chłopiec posz. posady w biurze lub przem. zakładzie, ma św. 2-wej szk. Gonczarna 18 m. 1. Konopko. 1135

POSZUKUJĘ MIEJSCA
Praktykanta
gosp. lub biurow. Mam 20 lat., rok prakt. w mająt., dypl. buch., żądania bardzo skromne. Michajł. pr. 22 m 4 Jasińskiemu dla J. B. 1111

Ogier uskok Arden do sprzedania 5 lat, gniady, 2 i pół werszki, poczta i stacya kolejowa, Kublicz. podolskiej gubernii, powiat Hajsyński wieś Rachnówka. Zygmunt Jaworski. 1020

Z powodu choroby sprzed. dom około Uniwersytetu. Pocztowa skrz. 252. 1021

Majątek do wydzierż. **1200 dz.** czarnoz. z remanentem, domem, budynkami. Pocztowa skrz. Nr 262 1022

DWA AUTOMOBILE

Jeden **„Pipe"** z dwoma karoseryami: „Limousine" i „Double faeton".

Drugi **„Puch"** — „Double-faeton".

Prawie nowe—w doskonałym stanie, okazyjnie tanio do sprzedania ulica Instytucka № 5 m. 38, wejście wprost Olgińskiej, od g. 9 do 11 rano i od g. 2 do 4 po poł. 1025

Poszukuję posady mogę się zająć gospodarką domową lub być zarządzającą domem a także jest młoda panienka, która poszukuje miejsce Bony. Bibikowski Bulwar № 48 m. 3. Głębocka. 1051

Majątek kupię obszar do tysiąca dziesięcin. Hotel „Francya" 29. 1072

Ekonom z wieloletnią praktyką na Podolu, polak, młody, zdolny do pracy, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty. W.-Żytomierska 27 m. 10. 1073

Litwin, katolik średnich lat z długoletnią praktyką na posadach buchaltera, pomocnika rządcy, leśniczego i nadleśnego, w wielkich majątkach; poszukuje posady: Rządcy w średnim, lub pomocnika rządcy w wielkim majątku, leśniczego, buchaltera, kasyera i t. p. Posiada chlubne świadectwa i rekomendacye, oraz może złożyć kaucyi 1500 rb Łaskawe oferty prosi przysyłać: Hotel „Anglia" Nr 41 na Kreszczatyku w Kijowie. 1074

Ekonom, poddany austryacki, przybył na kontrakty, poszukuje posady tylko w dobrach polskich, posiadam 20-letnią praktykę w większych dobrach za granicą. „Łaskawe zgłoszenie: „Hotel „Newski" Fundukle-jowska Nr 44/2. Nr pokoju 23. Nagórny. 1075

Pszczelarz z 30-letnią praktyką znaj. stolar., mebl. rob. i ule ulep-systemów. Oferty w sklepie Mitrofanowska Nr 11. 1076

Rządca lub ekonom samoistny poszukuje posady od marca, posiada chlubne referencye. Adres: Michajłowski zaułek Nr 28 m. 19. 1079

Mahoniowy starożytny kredens i komoda do sprzed., ul. Pirogowska 5 m. 1. 1084

78 dz. **czarnoz. na Wołyniu** do sprzedania z lasem, łąką, stawem, są folw. zabudow. Inform. Kijów, Kuznieczna 17 m. 1 Sokół-Szabin, osob. od 11—1 g. dn. 1086

Prawnik 1105 na ukończeniu poszuk. stałej posady w biurze. M.-Błagow. 90 m. 1. W. L.

Psy Newfaundlend" (wodołazy) ładne, duże, młode. Żylańska 87. 1108

Do sprzedania czystej krwi **ogier** 10 lat, dobrze ujeżdżona klacz i mierzynek, zdatny do wyścigów. Czystej krwi ogier 3-ch letni. Wiadomość: m. Biała-Cerkiew, kornet A. W. Dekoński. 1110

Mechanik rolny, 20-letnia praktyka na Podolu, posz. posady, mam świad. Kreszczatick zauł. 7 m. 15, Kozłowskiemu. 1139

Dlaczego tak chętnie są nabywane wyroby cukierni 237

„Marquise"?

Dlatego, że tam wyborne cukierki sprzedają się w ładnych wazkach bez dopłaty za takowe, a do tortów od 2 rubli dodaje premie. **Codziennie pączki.** Wielki wybór babek, pierników „Złoty Ul" marmolad i t. p.

Mechanik rolny 20 lat prakt. poszuk. pos. Aleksandrowska 67 m. 22. 1160

Ogrodnictwo W. KRYSTERA Instytucka 2. Poleca energicznego ogrodnika-pszczelarza. 1163

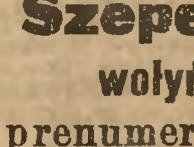
Poszukuję ogrodnika kawalera średniego wieku, dobre świadectwa, 15 rubli miesięcznie i całkowite utrzymanie, zgłaszać się: Bibikowski-Bulwar Nr 31 mieszk. 1 od g. 3 — 4 pp. 1161

Masażystka polka 89 ogólny, hygienicz. i leczniczy masaż Puszkińska 24 m. 9 od 1—2 i 5—6.

Ogrodnik doświad. we wszystkich gałęziach ogrodn., specyalnie w prowadz. owoc. sadów, poszukuje odpowied. posady. Adres: Prorezna Nr 23 m. 4. Jakóbowi Dworakowi dla ogr. I. Z. 1165

Drzewo na pudy i sążnie. Węgiel lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i rozmait. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12/1 5314

Z powodu działów tanio sprz. ziemię w mieście 20,000 kw. sąż. odpowied. dla cegielni z solidnemi zabudowaniami. Adr. M.-Wasylkowska 12 m. 12 1066



Szoferów pewnych i doświad. poleca pp. właścicielom samochodów **Auto-Palace** Funduk. 46, tel 17 43. 5373

Poszukuje posady **Gorzelany rektyfikator** znający się także na mechanice, świadectwa chlubne, również z kursów warszawskich oraz za 7 lat ostatniej służby z dużego majątku. Adres: Gorzelany Kreszczatyk 41, Biuro „Reklama" 1093

Chłopca kantorowego do posyłek i posługi, władającego językiem polskim i rosyjskim poszukuje firma warszawska; otwierająca swój oddział przy ulicy Puszkińskiej. Oferty pismienne składać osobiście w biurze samochodowem w hotelu „Continental". 1167

Maszynista-mechanik rolny, poszuk. miej.. świadectwa dobre. Wozdwiżeńska 64 m. 6. Cz K. 1170

Poszuk. nauczycielki na wyjazd do dwojga małych dzieci; wymag. język francuski, niem., muz. Żylańska 94 m. 4. od 5 do 6. 1173

Simmenthalery dwa buhaje 3 lat i 1 roku, ośm cielic 2—3 lat do sprzedania. Folwark Aleksandrówka koło stacyi Olszanicy P. Z. drogi żelaznej. 1189

Osoba średnich lat, znająca dobrze prowadzenie domu, szycie, utrzymywanie bielizny i porządków, poszukuje odpowiedniego zajęcia w obywatelskim domu na wsi lub w mieście. Długoletnie, poważne świadectwa. Łaskawe oferty: Petersburg, Karawanna ulica Nr 14 m. 8 dla W. K. 1180

Rządca-ekonom poszukuje posady, żonaty, 47 lat z 27 letnią praktyką w Królestwie i na Wołyniu, buraczarz, posiad. chlubne świadectwa, obznajm. z wszelkiemi gałęz. gosp. rol. Adres: Bulwarno-Kudrawska 43 m. 23 w Kijowie dla rolnika J. U. 1197

Gdyby kto zechciał usynowić chłopca 2-letniego katolika bez rodziców może się wrócić Kijów, Prorezna 14 m. 22 od 12 do 6. 1202

Sprzedaje się używ. młocar. par. 8 kon. ang. fabr. Claytona w dobr. stanie nie drogo. Wiad. Puszkińska 41 m. **Piotrowskiego 19** od 3 do 6 w. 451

Biuro Mierniczo - Leśnicze i Rysownicze
GEOMETRY-TAKSATORA
Franciszka-Gustawa Brodzkiego.
Kijów, Puszkińska Nr 11a. 1156

Inżynier-technolog (mechan. z kijow. polit. polak), początkujący poszukuje posady w cukrowni lub innego odpowiedniego zajęcia. Dmitrijewska № 11 m. 15.

Pracownica poszuk. dziennej roboty do szycia. Kuznieczna Nr 91 mieszkania 8. 1229

Oldenburskiej rasy buhaj z atestatem 3 letni do sprzedania, pocz. Popielnia st. P. Z. Dr. Ż. w. Łozowiki E. Dobrzyński. 1227

OGIERY do sprzedania, Angloarab, kary 4¹/₄ w anglo traken kasztan 5 w, dwa anglo-amerykany po 2 lata kasztany, po 3 w. st. Popielnia. Wielkie Lisowce K. Dyakowski. 1226



Specyalna fabryka wag 1169

J. CHĄDZYŃSKI i S-ka. Luterańska 5. Wyr. rozm. wagi od najmn. analit. do najw. wagonowych i spec. do waż. burak. Przyj. na siebie remont i stempl. starych wag.

Poszukuję nauczycielkę polkę na wyjazd do dwojga dzieci; wymagane: język niemiecki, muzyka i przygotowanie do klasy pierwszej. M. Błagowieszczeńska 79 m. 1. 1232

Bona freblanka poszukuje miejsca do 4-ga małych dzieci na prowincyę. Lwowska Nr 52 mieszkanie 11. 1227

Krawcowa poszukuje pracy dziennej lub miesięcz. Prorezna Nr 16 m. 21. 1220

Na dłuższy czas zaraz potrzebny pokój umeblowany. z oddzielnym wejściem przy polskiej inteligentnej i cichej rodzinie. Adresować: Hotel „San Remo" dla Fr. J. Z. sub. „Mieszkanie". 1219

Poszukuję na wyjazd bony do pięcioletniego chłopczyka i zajęcia się gospodarstwem, pożądana znajomość języka niemieckiego Mała-Włodzimierska 45 m. 17 od g. 9—10 i od 3—6. 1225

W majątku **„CHOŻÓW"** Maryana Chełchowskiego w gub. wileńskiej o 7 wiorst od st. kol. tel. i pocz. Mołodeczno jest do sprzedania **10 młodych dojnych krów** rasy miejscowej miesz. z holenderską o typie holenderskim i buhaj czystej krwi holender. 1224

Szepetówka wołyń. gub. 2349 prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje p. Stanisław Kowalski.

WINNICA 3135 prenumeratę „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje Księgarnia A. Potemkowskiego

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**